

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odziesiąty numer liczy **10 str.**

Kredaktor przyjmuje
odpisy od godz. 10-17 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Kopisów redakcja nie zwraca

Redakcja Administracyjna: Mostowa 6, Te. 22-18

tel. redakcji dzienny 2-8
nocy 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, sobota 12 marca 1932

Nr. 59

Ustawa samorządowa dla Pomorza

Wolna strefa dla Gdyni — Rybołówstwo dalekomorskie — na plenum Senatu

(o) Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Senatu sen. Rolle referował ustawę o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych w województwach pomorskim i poznańskim.

Ustawa ta przedłuża okres urzędowania tych organów aż do wejścia w życie nowych przepisów wyborczych, opartych o wniesiony do ciała ustawodawczego projekt ustawy samorządowej. Zbyt częste wybory wprowadzają pewne zakłócenia do życia samorządowego, gdyż okres przedwyborczy i powyborczy jest dla normalnej gospodarki stracony. Zbyt częste wybory powiększają także niepotrzebne koszty. Według obecnej ustawy kadencja organów samorządowych na terenie obu województw trwa 3 lata. Nowa ustawa samorządowa przedłuża kadencję tą do lat 5. Gdyby nowe przepisy weszły w życie dopiero po upływie 2 lat, wówczas kadencja urzędów samorządowych na obu województwach, nie byłaby dłuższa od kadencji, przewidzianej w ustawie dla całej Rzplitej.

Ustawę o wolnych obszarach celnych referował sen. Zaczek. Wolne strefy w portach handlowych zapewniają statkom handlowym wszystkich krajów możliwie wielką swobodę przy zawijaniu do portu oraz przy wylądowaniu i ładowaniu towarów. W niektórych wolnych strefach dozwolona jest również przeróbka towarów. Prawie wszystkie państwa mają wolne strefy w swych portach handlowych. Wolna strefa dla Gdańska zastrzeżona jest w traktacie wersalskim. Rozwój Gdyni czyni aktualną sprawę stworzenia wolnej strefy w porcie gdyńskim, gdyż istnienie jej zawsze posiada zdolność konkurencyjną portu. Ustawa zwalnia towary zastrzeżone, przywożone do wolnego obszaru celnego, od opłat celnych, monopolowych i podatków pośrednich. W wolnym obszarze nie mają zastosowania ograniczenia wywozu i przywozu. Wreszcie ustawa przewiduje przyznanie ulg celnych przedsiębiorstwom, zajmującym się w wolnym obszarze przeróbką towarów. — Obie ustawy uchwalono bez zmian i dyskusji.

Sen. Rolle referował ponadto ustawę o polskich statkach handlowych i morskich.

Minister Papée

w tych dniach obejmie urządowanie w Gdańsku

(o) Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.). Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku, min. Papée wyjeżdża w ciągu najbliższych 10 dni do Gdańska celem objęcia urzędowania.

Dziwny bojkot nacjonalistów i katolików przez kler i koła naukowe w Bawarii

Monachjum, 11. 3. (PAT.). Jak donosi prasa pravicowa bawarska, katolicka gmina wyznaniowa w Monachjum zarządziła eksmisję redaktora pacyfistycznego pisma „Allgemeine Rundschau” ks. dr. Moniusa z domu, będącego własnością wymienionej gminy. Powodem eksmisji jest pacyfistyczna działalność ks. dr. Moniusa, którego artykuły, utrzymane w duchu pacyfistyczno-katolickim były powodem ustawicznego niezadowolenia ze strony nacjonalistycznego kleru bawarskiego. Szczególnie głośnym stał się bojkot księdza Moniusa, ogłoszony niedawno przez senat uniwersytetu.

Kto wygra?!

Warszawa, 11. 3. (PAT.). Podczas dzisiejszego ciągnięcia Loterii Państwowej główne wygrane padły na numery następujące: 20.000 zł. na 134.539, po 5.000 zł. wygrały n-ry 111.678, 78.724, 17.437 i 13.410.

Polskie rybołówstwo morskie jest wybitnie rybołówstwem przybrzeżnym, wskutek tego mało wydajne co do ilości i jakości połowów. Polska dlatego też sprowadza rocznie ryb za 60 milionów zł. Nie eksploatuje bowiem bogactw naturalnych pełnego morza z powodu małej aktywności naszych rybaków i braku odpowiednich kapitałów, potrzebnych dla stworzenia przedsiębiorstw, trudniących się dalekomorskim połowem ryb. Nowela do ustawy o polskich statkach handlowych rozszerza pojęcie polskiego statku handlowego i znosi

ograniczenia utrudniające rozwój rybołówstwa dalekomorskiego. Pewne konsorcja holenderskie byłyby skłonne wejść w porozumienie z rządem polskim, przyjęcie części załóg polskich i tworzenie spółki dla dalekomorskiego połowu ryb pod polską banderą.

Ustawę o likwidacji Komitetu Floty Narodowej referował sen. Rogowicz, który podkreślił, iż w nowej ustawie nie chodzi o likwidację działalności komitetu, lecz o przeniesienie działalności na stowarzyszenia i organizacje społeczne.

Uprawnienia Prezydenta Rzplitej i zagadnienia samorządu terytorjalnego na komisji konstytucyjnej Sejmu

Warszawa, 11. 3. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej poseł Mackiewicz (BBWR.) wygłosił referat w sprawie uprawnień reprezentacyjnych Prezydenta Rzplitej. Mówca wysunął następujące tezy: 1) Prezydent Rzplitej reprezentuje państwo polskie na zewnątrz, przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych i wysła przedstawicieli dyplomatycznych państwa polskiego do państw obcych, zawiera i rozwiązuje umowy z innymi państwami, stanowi o wojnie i pokoju 2) Prezydent Rzplitej może wypowiedzieć wojnę tylko za uprzednią zgodą Sejmu. Umowy celno-handlowe obowiązujące stale skarb państwa a także pociągające za sobą zmianę ustaw obowiązujących w państwie polskim, powinny przed ratyfikacją przez Prezydenta uzyskać zgodę Sejmu i Senatu w trybie ustawodawstwa.

Następnie pos. Duch (BBWR.) wygłosił re-

ferat o samorządzie terytorjalnym, wysuwając tezy: 1) dla celów administracyjnych państwo podzielone będzie pod względem terytorjalnym na województwa w drodze ustawodawczej; Rada Ministrów w drodze rozporządzeń ustala podział województw na powiaty, powiaty zaś na gminy wiejskie i miejskie. Województwa powiaty i gminy będą równocześnie jednostkami samorządu terytorjalnego. Gminy miejskie mogą w warunkach, określonych ustawą utrzymać w zakresie administracji ogólnej oraz samorządowej uprawnienia powiatowych, wzgl. wojewódzkich władz. 2) Jednostki samorządowe władne są wydawać w zakresie określonym ustawami normy ogólne w formie rozporządzeń i statutów oraz normy indywidualne. Ustawy uchwalone przez jednostki samorządowe lub województwa podlegać będą sankcji Prezydenta Rzplitej. Ustawy te mogą być uchylane i zmieniane przez ustawy państwowe.

Tajemniczy list do posła Gwiźdza Jak pewien góral chciał otruć Witosę

(o) Warszawa, 11. 3. (tel. wł.). Przed kilku dniami redaktor naczelny pisma ludowego „Gospodar Polski” pos. Gwiźdź otrzymał od górala tajemniczy list, w którym piszący oświadczył, że LEPIEJ ABY ZGINAŁ JEDEN, NIŻ MIAŁBY ON DOPROWADZIĆ DO KŁĘSKI OGÓLNEJ.

Autor listu dodał, że sam przyprawia miód i sam wykona zamach, nie chce za to wynagrodzenia.

Pos. Gwiźdź odesłał list do Krakowa

do sekretariatu Bloku, który oddał go wydziałowi śledczemu.

Naczelnik wydz. bezpieczeństwa Rogowski, korzystając z pobytu Witosy w Krakowie, poinformował go o treści listu i o zamiarze wdrożenia przeciw autorowi listu postępowania karnego przestrzegając przed owym osobnikiem. Witos podziękował za informację i oświadczył, że w razie potrzeby przyłączy się do postępowania karnego.

Prokuratura wdrożyła dochodzenia przeciwko autorowi listu. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Arystydes Briand spoczywać będzie w Panteonie

Paryż, 11. 3. (PAT.) Do izby deputowanych wpłynął wniosek, domagający się przeniesienia do Panteonu zwłok Arystydosa Brianda.

Minister Zaleski wyjechał na pogrzeb Brianda

(o) Gdynia, 11. 3. (tel. wł.) Min. Zaleski wyjechał wczoraj wieczorem do Paryża celem wzięcia udziału w pogrzebie Brianda.

Oprócz oficjalnej delegacji Ligi Narodów w osobach Hymansa, Paul Boncoura, Drummonda, wyjeżdża do Paryża większość kierowników delegacji obcych państw.

Funt angielski spada

London, 11. 3. (PAT.) Wczoraj na giełdzie funt angielski wykazał od rana tendencję zniżkową. O godz. 10,30 kurs funta był notowany 3,69 za dolar i 93,75 za frank. W godzinę później kurs uległ dalszej zniżce. O godz. 11,30 notowano za dolar 3,67 1/2 oraz 93,40 fr., o godz. 12-tej podano do wiadomości uchwałę banku angielskiego, że stopa procentowa banku obniżona zostaje z dniem dzisiejszym o 1% do 4%. Wiadomość o obniżeniu stopy dyskontowej przyjęto w City z zadowoleniem. Spodziewają się, że fluktuacja funta ulegnie zahamowaniu.

Hindenburg wczoraj mówił przez radio

Berlin, 11. 3. (PAT.) Wczoraj o godzinie 19,30 prezydent Rzeszy Hindenburg wygłosił przez radio przemówienie przedwyborcze.

„Dla obrony przed niebezpieczeństwem polskim”

(o) Pila, 11. 3. (tel. wł.). „Landbund” w Cylichowie uchwalił odezwać do ludności, żądającą wyszkolenia niemieckiej ludności pogranicznej w posługiwaniu się bronią „dla obrony przed niebezpieczeństwem polskim”.

„Reichswehra” manewruje

Uspokajając komunikaty prasy wschodnio-pruskiej

(o) Królewiec, 11. 3. (Tel. wł.). W tych dniach odbył się maj pod Królewcem manewr Reichswehry. Dowództwo Korpusu ogłosiło komunikat, donoszący, że będą to małe ćwiczenia zimowe. „Ostpreussische Zeitung” zamieszcza komentarz, stwierdzający, że wydano ten komunikat, aby zapobiec zaniepokojeniu wśród ludności.

Perfidny wykręt G. P. U.

Zamach na Twardowsky'ego chcą przekuć Sowiety na atut antypolski

Moskwa, 11. 3. (PAT.). Wczoraj Narkomindiel podał do wiadomości korespondentów zagranicznych komunikat następującej treści: Według informacji władz śledczych, aresztowany w związku ze sprawą zamachu na radcę ambasady niemieckiej von Twardowskiego Ju. da Stern zeznał, że dokonał zamachu wspólnie z Sergiuszem Sergiejewiczem Wasiljewem NA POLECENIE PEWNYCH OBYWATELI POLSKICH. Wasiljew został aresztowany.

Ostatecznie wyjaśniło się, że Stern chciał zabić nie von Twardowskiego, ale samego ambasadora von Direksena, gdyż według jego

przekonania, taki właśnie akt mógł spowodować odpowiedni efekt zewnętrzny. Stern był przekonany, że strzela do Direksena.

Śledztwo wstępne dobiega końca i sprawę przekaże się prokuraturze celem skierowania jej do sądu. Proces odbędzie się w kolegium wojennym najwyższego trybunału sowieckiego w Moskwie.

W związku z powyższą depeszą PAT. zaznacza: Wobec niemożności stwierdzenia, co zeznał Ju. da Stern przy dochodzeniach GPU, w sprawie zamachu na radcę ambasady nie-

mieckiej von Twardowskiego brak jest dotychczas innych podstaw dla oświetlenia samego zamachu, który żywo zainteresował opinię publiczną. Stwierdzić można jedynie, że nie jest to oderwany wypadek skonstatowany przez czynniki związkowe akcji sił zewnętrznych na terytorjum Sowietów, mających wpływ na rozwój stosunków wewnątrz i zagranicą Rosji sowieckiej. Można także skonstatować, że podawane przez Narkomindiel komunikaty o takiej treści są przejawem specyficznej metody działania.

Rokowania gospodarcze z Niemcami

Jak donosiliśmy wczoraj, rozporządzenie wykonawcze niemieckie o wprowadzeniu w życie ceł maksymalnych w stosunku do Polski ma być ogłoszone w dniu 15 bm. (t. j. w dwa dni po wyborze nowego prezydenta Rzeszy).

Wiadomo, że gabinet niemiecki uchwalił niedawno podwyższenie stawek celnych w stosunku do wszystkich państw, które nie podpisały z Niemcami traktatu handlowego, z wyjątkiem Australji i Kanady. Niemieckie podwyżki celne sięgają od 50 do 1000 procent. W odniesieniu np. do produktów rolnych stawki maksymalne podwyższone zostają na żyto z 20 na 30 marek od jednego q., na jęczmień z 4 na 20 marek, na buraki cukrowe i kartofle o 50%, na owies z 16 na 25 mk. Na drzewo podwyżka celna wynosi około 900%. Na bydło stawkę celną podniesiono czterokrotnie, na jaja przeszło trzykrotnie i t. d.

Po interwencji posła RP. w Berlinie p. Wysockiego, rozpoczęte zostały polsko-niemieckie rozmowy gospodarcze, w których rząd polski zaproponował rządowi niemieckiemu zawarcie pokoju celnego.

Nie ulega wątpliwości, że uregulowanie stosunków handlowych pomiędzy obojgiem sąsiadującymi państwami byłoby dla obu stron korzystne, zwłaszcza w dzisiejszych kryzysowych czasach. Polska i Niemcy mogłyby mieć wzajemnie dopełniający się aparat gospodarczy uzupełniający się bowiem pod względem ekonomicznym. W razie, gdyby polska produkcja rolna i niemiecka wytwórczość przemysłowa mogły być związane dla obu stron dogodnym traktatem handlowym, — mogłyby one niewątpliwie zapewnić obu państwom bardzo poważne korzyści. Z tego właśnie stanowiska wychodząc, szła Polska na dalekie ustępstwa w treści traktatu handlowego z dnia 17 marca 1930 r. Niemcy jednak, — jak wiadomo, — odrzucili wówczas ten traktat i wznowili wojnę celną, a polityczne zadziwienie zwłaszcza żywiołów hitlerowskich nie stwarza i dziś atmosfery pomyślnej dla rokowań. Płaszczyzną tych rokowań może być tylko podpisany już przez nas traktat handlowy, przyczem o dalszych z naszej strony ustępstwach mowy być nie może.

Warto przy tej sposobności nadmienić, że w roku 1930 import niemiecki do Polski od stycznia do listopada wynosił 605 milionów marek, zaś import polski do Niemiec 626 milj. marek. Wskutek wojny celnej cyfry te spadły w r. 1931 o 50%: import niemiecki do Polski wynosił już tylko 381 milj. marek, polski zaś do Niemiec — 333 milj.

Niemcy stosowały już niejednokrotnie względem Polski obostrzenia celne zwłaszcza w dziedzinie rolniczo-handlowej, nie odnowiły również przewidywanego drzewnego. Obecnie zaś wprowadzane nowe zarządzenia miałyby znów bardzo silnie ugodzić w interesy Polski. Zarządzenia te wydają się zresztą nierozsądne i absurdalne nawet z punktu widzenia własnych interesów Rzeszy. Niemcy bowiem potrzebują Polski, nie będąc samowystarczalne rolniczo. Wszak cały „Drang nach Osten“, jak i obecne zakusy nacjonalistów niemieckich na Pomorze i Wielkopolskę — w tem zapotrzebowaniu bogactw Polski mają swoje źródło.

Niemcy potrzebują Polski stokroć bardziej, niż Polska Niemców. Jeśli więc z właściwą sobie brutalnością chcieliby „wymusić“ jaknajkorzystniejsze dla siebie warunki, to Polska stanie twardo na

straży swoich ogromnych walorów gospodarczych.

W „Revue de la France“ p. Max Hermant, omawiając stosunki ekonomiczne Niemiec, przytacza następującą anegdotę: — W Konstantynopolu przebywała pewna księżniczka rosyjska, żyjąca pozornie w największej nędzy. Przyjaciele jej, chcąc nieszczęśliwej przyjść z pomocą, urządzili dla niej dobroczynną wentę. Księżniczka przybyła na nią osobicie w zniszczonej sukni, starych rękawiczkach i — przepięknej kolji z pereł. Zdziwionym przyjaciółom oświadczyła z oburzeniem: „Jako? Przecież to perły mojej babki! Nie myślicie chyba, że mogłabym

je spieniężyć!“ W takiej samej kolji drogocennych pereł — pisze p. Hermant, — ukazują się nam dziś Niemcy, błagając o „wsparcie“. Prawdziwymi perłami są ich wspaniałe rozbudowane biura, przedsiębiorstwa przemysłowe i instytucje. Są one wcieleniem myśli niemieckiej, tej „kolji“ niemieckiej próżności.

Niemcy, prowadząc rokowania gospodarcze z Polską, nie tylko nie chcą poświęcić ani jednej „perły z naszyjnika prababki“, lecz garściami wydrzeć chciałiby perły polskie.

Na straży ich rząd nasz niewątpliwie jednak stać będzie twardo.

W świetle dnia

Chcąc w siebie wnieść, że np. słońce wogóle nie istnieje, nie potrzeba aż po drabinie wspinać się pod niebo, by je zdmuchnąć. Z równym powodzeniem można w biały dzień schować się w najgłębszym zakamarku ciemnej piwnicy, pozatykawszy wpięć ściśle wszelkie otwory i okienka, potem jeszcze dla bezpieczeństwa zawiązać sobie oczy czarną (koniecznie czarną) przepaską i nabrać przekonania, że słońca — już niema. Zostało pozostać tylko, czy się tam w tem własnym choć ciasnem schowanku siedzi wygodnie lub czy się sobie po omacu nie rozbija nosa. Ale nawet i w tym razie można sobie ulżyć i nawymyślać niegodziwemu światłu słonecznemu. Wszak to ono winne, że się w obawie przed niem tkwi cierpliwie w piwnicy.

Organa Stronnictwa Narodowego boleją w tej chwili nad tem, że prasa prorządowego Obozu „dużo uwagi i miejsca poświęca w ostatnich dniach zagadnieniom zagranicznym“. Ma to być — wedle zapatrywania dzienników Str. Nar. — próba „oderwania się od dokuczliwych trudności krajowych“, lub raczej, (jeśli nam wolno poprawić stylistykę owych organów) zapewne próba odrywania uwagi publicznej od tamtych trudności na... „manowce (tak!) zagraniczne“. W tym też zapewne celu prasa naszego Obozu pisze o konieczności jednoczenia się społeczeństwa dokoła idei pracy i obrony granic, przy ciągłej czujności na bieg obecnych wydarzeń międzynarodowych.

Cóż robić? Tacy już jesteśmy, że za nasz kardynał obowiązek względem społeczeństwa, nie lubiącego i kwid w piwnicznym mroku niewiedomości, uważamy służenie mu w świetle dnia informacją o tem, co się dokoła niego, w sferze jego najżywniejszych interesów rozgrywa teraz właśnie na świecie. Tacy już jesteśmy, że niespodziane i straszliwe krwawe zaatakowanie jednego z członków Ligi Narodów, tj. Chin, przez drugiego członka tj. Japonję, uważamy za groźny precedens do możliwości takiego niespodzianego zdepta

nia istniejących traktatów również i przez innych członków Ligi, w których rządzi się — Niemcy. Tacy już jesteśmy, że genewską Konferencję Rozbrojenia uważamy za kwestję dostatecznie ważną dla wiadomości społeczeństwa pomorskiego w chwili, kiedy o kilkadziesiąt kilometrów od centrum dzielnicy kipi kocioł niemiecki, gotów w każdej chwili do eksplozji. I również za ważną, a dostatecznie obchodzącą interesy ludności uważamy tę sprawę, że podczas gdy w Ameryce, Anglii czy Niemczech walą się banki państwowe, a potężne niegdyś waluty leżą na łeb, — podczas gdy Ameryka, Anglja, i szereg innych państw stawkami celnymi rozpaczliwie walczą o utrzymanie wciąż spadających bilansów handlowych, — podczas gdy w Ameryce, Anglii, Niemczech bezrobocie szaleje, dochodząc do zawrotnych cyfr ludzi, — podczas gdy państwa wybitnie morskie i kupieckie, Anglja, Szwecja, Norwegja z konieczności likwidują częściowo swoje floty handlowe, nie mogąc sobie poradzić z przerażającym zastojem, — w tym samym czasie, w tych samych warunkach kryzysowych, Polska zwycięsko utrzymuje swoją niezachwianą walutę, zdobywa nadwyżki w czynnym bilansie handlowym, posiada wśród 32-miljonowej ludności zaledwo 1 i 1/10 procentu bezrobotnych, rozbudowuje Gdynię, flotę i ruch eksportowy przez swój skrawek morza, wchodząc jednocześnie i na lądzie w nowe porozumienia gospodarcze ze światem.

Tacy już jesteśmy. I dlatego właśnie piszemy i o Genewie i o Dalekim Wschodzie i o Ameryce, Anglii, Francji itd., — a przedewszystkiem o Niemczech. Taki bowiem mamy obyczaj że pracujemy w świetle dnia — i że oczy mamy przytem zawsze otwarte na to, co się dokoła nas dzieje.

A społeczeństwo, nad którem z naszego powodu tak ubolewa prasa Str. Narodowego, — daruje nam to zapewne. Ono bowiem również woli światło dnia — i oczy ma dzisiaj również otwarte.

Na złodzieju czapka gore...

Niejednokrotnie notowaliśmy już bezsensowne alarmy prasy wschodnio-pruskiej o rzekomem niebezpieczeństwie, zagrażającym tej ziemi ze strony Polski, o rzekomej koncentracji wojsk polskich nad granicą Prus Wschodnich i t. d. Nie potrzeba tłumaczyć, że alarmy te są całkowicie bezpodstawne, nieoparte na żadnym, najmniejszym chociażby fakcie konkretnym. Niemniej alarmy niemieckie bynajmniej nie cichną, lecz — przeciwnie — zaczynają nawet rozbrzmiewać jeszcze głośniej. Doszło już nawet do tego, że do całej tej podstępnej akcji siania zamętu wciągnięto nazwisko prezydenta Rzeszy Hindenburga.

Od pewnego czasu w Prusach Wschodnich rozpoczęto „przygotowania się do obrony w razie wkroczenia wojsk polskich do Prus Wschodnich“. Przed kilku dniami depeşe doniosły, że sejmik królowiecki wystosował depeşe o niebezpieczeństwie, zagrażającym Prusom do prezydenta Hindenburga i otrzymał odwrotną odpowiedź, zapewniającą, że ani jedna piędź ziemi nie będzie przez Rzeszę nikomu odstąpiona.

Wiadomo, że Prusy Wschodnie posługują się najróżniejszymi, nie zawsze zgodnymi z prawdą, argumentami alarmującymi, aby od rządu centralnego wydusić jaknajwiększą ilość różnych zasilków na różne cele, czyli, że uprawiają prostu zwykły szantaż. Małoby to Polskę wzruszało, gdyby nie wciągnano do tej akcji alarmującej właśnie prawnie Polski. Wiadomo, że w przeciwieństwie do Polski, która nigdy nie ujawniała dążeń zabobnych, w Niemczech w tyśiących wypadkach, nawet ze strony ministrów, rzucano i rzuca się groźby pod adresem granic Polski i objawia niepohamowany apetyt na ziemię Polski.

Alarmy wschodnio-pruskie dają dużo do myślenia, zwłaszcza jeśli się zważy, iż ze strony rządu Rzeszy nie zostały przedsięwzięte żadne kroki, aby tej obłudnej, pełnej kłamstw propagandzie przez zwykłe sprostowanie położyć kres. Są one widocznie Niemcom potrzebne, — lecz w jakim celu?

Tymczasem wiadomo, iż na złodzieju czapka gore, i że najgłośniej krzyczy „trzymaj złodzieja“ — sam złodziej.

Nowela do ustawy o urlopach robotników

Złożony w Sejmie projekt nowelizacji wstawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu przewiduje, poza zmniejszeniem czasu trwania urlopów dla robotników, również szereg innych zmian w dotychczasowych przepisach. Projekt noweli przewiduje, że pracownicy, korzystający z urlopów mają prawo do wynagrodzenia również za przypadające dni świąteczne i niedziele. — Minister pracy w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu będzie mógł, po zasięgnięciu opinji izb przemysłowo-handlowych, — oraz organizacji zawodowych pracowników i pracodawców, zawieszać przepisy ustawy o urlopach, jednak na okres nie dłuższy, niż 1 rok kalendarzowy. Umowy zbiorowe zawarte z pracownikami mogą zawierać postanowienia, wyłączone stosowanie urlopów, przewidziane w ustawie.

Życie domaga się reform w ustawodawstwie gospodarczym

Uzasadnienie ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej

W uzasadnieniu do projektu ustawy, upoważniającej Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, podkreślone jest, że zmienność stosunków gospodarczych, a za nią zmienność polityki gospodarczej, czynią tak szybkie postępy, że powodują nieuchronnie konieczność uelastycznienia całego ustawodawstwa gospodarczego, nieustannie bowiem powstają i według wszelkiego prawdopodobieństwa powstawać będą kwestje natychmiastowej reakcji w postaci nowych form prawnych. W wielu przypadkach przygotowanie zarządzeń finansowych i gospodarczych — z uwagi na interes najszerzej warstw ludności — wymaga bezwzględnej szybkości. W wielu niezmiernie ważnych dziedzinach gospodarstwa narodowego stoją przed możliwością zmian, wprowadzonych przez inne państwa niemal w ciągu jednego dnia, a bezpośrednio dotykających zagadnień gospodarstwa polskiego. Wzorem zatem wielu państw (Anglii, Holandji, Rzeszy Niemieckiej), koniecznym

jest dla umożliwienia natychmiastowej reakcji udzielenie pełnomocnictw Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Pełnomocnictwa z terminem do dnia 31 grudnia 1934 r. dotyczą organizacji administracji publicznej. Chodzi o reformę tej administracji w kierunku jej uproszczenia i poanien a. Poza tem we wrześniu 1928 r. komisja dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów przygotowała cały szereg projektów, z których wielu nie można wprowadzić w życie bez zmiany odnośnych ustaw.

Np. w zakresie samej dekoncentracji przygotowano około 80 projektów ustawodawczych.

Obowiązujące obecnie przepisy nie są jednolite często mają cechę t.zw. dwutorowości, wywołują nieporozumienia, wogóle, nie są powiązane w jedną całość harmonijną, skutkiem czego czynności pewnych instytucji wkraczają w zakres kompetencji innych. Instytucje wyższe są przeciążone sprawami drobnymi, które mogą

być ostatecznie załatwiane przez niższe, jako bliższe spraw lokalnych i t. d. Następnie cały szereg funkcji może być całkowicie przekazany samorządowi (np. sprawy sanitarne, weterynaryjne, drogowe, opieki społecznej i t. p.). Wszystkie te sprawy wymagać będą wydania bardzo wielu ustaw, co w drodze normalnego ustawodawstwa wymagałoby zbyt wiele czasu, szybko natomiast może być załatwione w drodze rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy.

Wzrost eksportu zboża w lutym

Eksport zbóż w lutym rb. przedstawiał się jak następuje: wywieziono żyta 19.190 ton, pszenicy 7.005 ton, jęczmienia 12.361 ton i owsa 169 ton. Wartość wywiezionego zboża wynosi około 9 milionów złotych.

Wywóz zboża z Polski w miesiącu ubiegłym w porównaniu ze styczniem znacznie wzrósł

Konwencja handlowa polsko-turecka

Wnieiona do Sejmu dla ratyfikacji konwencja handlowa i nawigacyjna między Polską a Turcją przewiduje szereg zniżek celnych na artykuły naszego wywozu, a mianowicie na dykty, parkiety, forniry, meble gięte, wyroby bursztynowe, koldry weliniane, oraz wyroby żelazne i emaljowane. Turcji przyznano między innymi zniżki na oliwę, rosółki i figi.

Pomorze i Śląsk ziemiami czysto polskimi

List otwarty Niemca hr. Oppersdorffa do Boraha

W Waszyngtońskich kołach politycznych mów. się o liście otwartym, z jakim podobno zwrócił się Jan Jerzy hr. Oppersdorff do senatora Boraha, w związku ze słynnym odezwaniem się tego ostatniego do dzennikarzy zagranicznych w sprawie Śląska i Pomorza.

List otwarty do senatora Boraha, jeszcze nie opublikowany już znany w tamtejszych sferach politycznych, zrobił tem większe wrażenie, że autorem jest Niemiec, który od 40 lat mieszka na Górnym Śląsku, w ciągu zaś lat 22-ach aż do upadku cesarstwa niemieckiego był członkiem pruskiej Izby Panów w ciągu lat 12-tu posłem do parlamentu niemieckiego. Hr. Oppersdorff w swym liście otwartym do sen Boraha zbija twierdzenie Boraha, jakoby decyzja Rady Ambasadorów w sprawie podziału Górnego Śląska była niesprawiedliwą, gdyż większość ludności wypowiedziała się za Niemcami. Niemcy godząc się na plebiscyt wiedzieli dobrze, iż chodzi tu o głosowanie okręgami, co wyraźnie wynika z Traktatu Wersalskiego i Polsce przyznane zostały te tylko okręgi, w których większość ludności głosowała za Polską. Opinia hr. Oppersdorffa, jako bezpośredniego świadka i uczestnika plebiscytu ma w danym wypadku wagę daleko większą aniżeli zdanie sen. Boraha, który Śląska wcale nie zna.

Wywód hr. Oppersdorffa mają być bardzo interesujące w sprawie Pomorza i w ogóle dostępu do morza. Hr. Oppersdorff zbija twierdzenie, jakoby istnienie t. zw. korytarza polskiego było powodem zubożenia Prus Wschodnich. Od lat 50-ciu pruska Izba Panów i parlament Rzeszy wypełnione były skargami na zubożenie Prus Wschodnich. Właśnie, jako długoletni członek pruskiej Izby Panów hr. Oppersdorff miał możność zapoznania się z temi skargami wówczas, gdy nikomu nie śniło się jeszcze o „korytarzu polskiego”

Hr. Oppersdorff wyraził jakoby zdanie, że tylko „ojalne” z obu stron porozumienie gospodarcze Niemiec i Polski może otworzyć lepszą przyszłość przed Prusami Wschodnimi oraz dalej, że t. zw. „korytarz polski” nie jest bynajmniej czemś wyjątkowym ponieważ analogicznych do polskiego istnieje na świecie co najmniej 15 takich „korytarzy”, z tego 5 w samych Stanach Zjednoczonych. Zresztą t. zw. „korytarz polski” — stwierdzać ma to hr. Op-

persdorff w swym liście — jest ziemią historycznie i etnograficznie polską.

Ciekawe również ma być uzasadnienie ze strony hr. Oppersdorffa konieczności dla Polski posiadania wolnego dostępu do morza. Hr. Oppersdorff oparł się w tej sprawie na zdaniu niemieckich powag politycznych, jak znany pisarz i patriota niemiecki z początku XIX-go wieku Ernst Moritz Arndt, jak dalej — Fryderyk Wielki, wreszcie Bismarck. Wszystkie te niemieckie powagi polityczne stwierdzały jednogłośnie że Polska bez swobodnego dostępu do morza istnieć nie może.

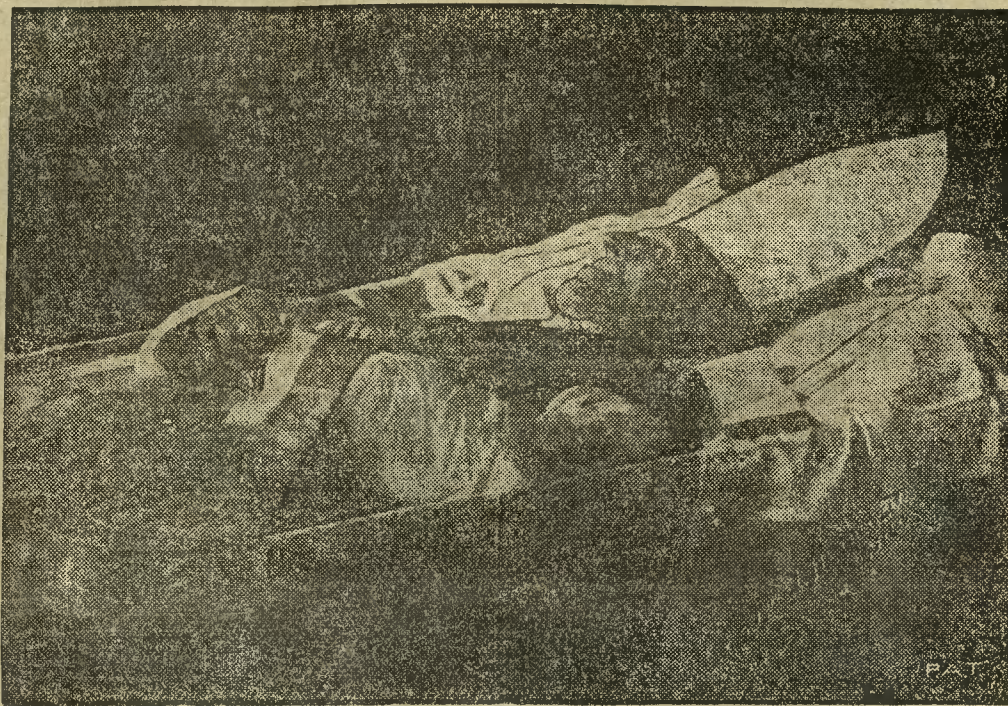
Traktat Wersalski w minimalnym tylko stopniu zaspokoił potrzeby Polski. Dostęp do morza, z jakiego korzysta obecnie Polska w Niemczech nie przeszkadza handlowi niemieckiemu, decyduje natomiast o istnie-

niu Polski, jako państwa niepodległego. Hr. Oppersdorff podkreśla bardzo mocno, że wystąpienie senatora Boraha wyrządziło złą przysługę sprawie pokoju europejskiego, w szczególności zaś — konferencji rozbrojeniowej.

Hr. Oppersdorff wyraża nadzieję że senator Borah zmieni swe zdanie gdy zapozna się bliżej ze sprawami, które poruszył nieostrożnie na podstawie mylnych i jednostronnych informacji i zaprasza go, by zwiedził Śląsk: „korytarz”, gdy skorzysta z zaproszenia premiera francuskiego Lavała i przyjedzie do Europy.

List otwarty hr. Oppersdorffa jest przedmiotem ożywionych rozmów i szerokiego komentarza w waszyngtońskich kołach politycznych.

J. E. Ks. Biskup Władysław Bandurski na łożu śmierci



Pogrzeb śp. Ks. biskupa Władysława Bandurskiego odbył się w Wilnie wczoraj.

„Myszka” niemiecka i „połwó” Małej Ententy

W związku z mgławicą środkowo-europejskiej unji gospodarczej, będącej w tej chwili jeszcze in statu nascendi, niezmiernie zajmującym będzie rzeczenie okiem na rewelacyjny artykuł „Völk Beobachter” o rzekomo „gigantycznych” zbrojeniach Małej Ententy, mającej wejść w skład projektowanej unji gospodarczej.

Państwa Małej Ententy są — wedle niemieckiego twierdzenia — „trabantami Francji” — i równorzędnie z Francją zagrażają pokojowi europejskiemu swymi olbrzymimi zbrojeniami. Niemcy „muszą” domagać się prawa swego bezpieczeństwa wobec tych państw... Oto, jak rzekomo przedstawiają się ich stosunki zbrojeniowe:

CZECHOSŁOWACJA, posiadając 14,8

miljonów ludności, w czasie pokojowym rozporządza armją 137.000 żołnierzy, na stopie bojowej zaś 820.000. Liczba wywiezionych rezerw sięga rzekomo 1470000 ludzi, korpus oficerów rezerwowych — 41.000. Poza to Czechy posiadają przemysł wojenny silnie rozwinięty. Największa fabryka broni Skody w Pilźnie zatrudnia stale 39.000 robotników. W pierwszym tygodniu mobilizacyjnym może wyprodukować pół miliona kg. gazów trujących, rocznie dostarczyć może 1080 samolotów.

RUMUNJA posiada w czasie pokoju 205.800 żołnierzy, w czasie wojny 1.100.000, rezerwy — 2.200.000. Rumuński przemysł wojenny rozbudował się według wszelkich możliwości. Gazy trujące produkują fabryki w Turda, Bresow Oca Murseului, broń — zakłady

w Enșir i Făgăreș.

JUGOSŁAWIJA w czasie pokoju rozporządza armją 121.000 ludzi, — w czasie wojny 1.500.000, wywiezione rezerwy — 2.000.000. Uzbrojenie armji jugosłowiańskiej dorównuje uzbrojeniu Francji. Fabryki broni funkcjonują w Kragujewac, Oblicewo, Ramnik, Karlowac, Uzice Rawnjak, Nowisad, Zemun Kraljevo i dwie fabryki w Białogrodzie.

Słowem, — jak widać z powyższych niemieckich, wojennych „zestawień”, — Mała Ententa uzbrojona po zęby cała poprostu lśni od bagnetów, zamieniona na jedną olbrzymią fabrykę broni, zakuta w jeden pancerny, PERSONIFIKACJA MARSA wyciągającego straszliwe łapy po nieszczęsną Niemcy.

A jakże one wyglądają? Biedactwo, niemowlę słabiuchne... tej olbrzymiej armji małej Ententy, napęczniętej do blisko 6.000.000 żołnierza, przeciwstawia się „micky-mous” — myszka — żołnierz olowiany — raptem 100.000 ludzi w całych Niemczech.

Okropność!
I kto by to uwierzył, że budżet militarny w Niemczech przewiduje na tę „myszkę” aż 10 miliardów!

Ceny żyta i pszenicy zwyżkują

W ciągu ostatniego tygodnia ceny zbóż chlebowych wzmocniły się wydatnie. Dotyczy to zarówno żyta jak i pszenicy. Polepszenie cen należy przypisać znacznemu zwiększeniu zakupów zbóż przez młyny, które przygotowują się do kampanji przedświątecznej. Zakupy te odbywają się zarówno w Warszawie jak i na prowincji, dzięki czemu ożywienie daje się zauważyć na wszystkich rynkach zbożowych w kraju.

Bunt marynarzy na torpedowcu francuskim

Na pokładzie torpedowca francuskiego „Vesco”, przebywającego obecnie w Tulonie doszło do poważnego zajścia. Podczas kontroli nocnej, jeden z oficerów torpedowca udzielił pewnemu marynarzowi nagany służbowej, w następstwie czego marynarz ów, poparty przez kolegów, zaatakował oficera. W ciągu nocy oficer ten znikł z pokładu i nie wiadomo co się z nim stało. Dowódca statku jest zdania że oficer padł ofiarą zbuntowanych marynarzy, w związku z czem kilku z nich aresztowano, wszczęto energiczne śledztwo.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach

Na ogólną liczbę 349.271 bezrobotnych w całej Polsce zarejestrowanych na dzień 5 bm. bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 16.174 bezrobotnych, hutnicy w metalu — 5083, szklarze — 2447, metalowcy — 34.409 (Bydgoszcz 1270), włókiennicy — 30.269, robotnicy budowlani — 40.807 (Bydg. 1043), pracownicy umysłowi — 38.899. Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 154.005 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 147.345 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 4961 osób, przez 2 dni — 15.222, przez 3 dni 51.036, przez 4 dni — 43.669 i przez 5 dni 32.332 osoby.

Obudźmy się i łączmy „Legion Młodych” Okręg Pomorski

Bracia Sjamscy

Idealna harmonia niemiecko-rosyjska

W ostatnich dniach toczyły się pertraktacje między wielkim przemysłem niemieckim a Bankiem Rzeszy w sprawie ożywienia zamówień sowieckich w Niemczech. Szereg zamówień z roku ubiegłego częściowo został wykonany. Poszczególne jednak firmy nie były w stanie ułokować sowieckich weksli.

W wyniku obrad Bank Rzeszy wyraził gotowość przyjęcia do redyskonta wspomnianych weksli na ogólną sumę 120 milionów marek. Równocześnie jednak rząd Rzeszy odrzucił żądania przemysłowców niemieckich w sprawie udzielenia nowych gwarancji poza dotychczasowymi w wysokości 1 miljarda marek. Rząd Rzeszy gotów jest natomiast OTWIERAĆ DALSZY KREDYT REDYSKONTOWE. W roku bież. zwolnionych ma zostać na tej drodze

400 milionów marek. Spłaty sowieckie mają być uskuteczniwane w sposób następujący: W pierwszym kwartale 50 milionów marek, w drugim 78 milionów mk., w 3-im 82 miliony mk., w 4-ym 165 milionów mk.

Niemieckie koła poinformowane podkreślają, że zasadniczym warunkiem należytego wykonywania zobowiązań jest wzmocnienie sowieckiego eksportu do Niemiec. Sfery rolnicze podnoszą przytem zastrzeżenia, obawiając się niekorzystnego wpływu dla interesów rolnictwa i leśnictwa niemieckiego, jaki może spowodować podwyższenie importu sowieckich produktów rolniczych. Koła przemysłowe natomiast wrecz oświadczają, że egzystencja znacznej części niemieckiego przemysłu zależy od nowych zamówień sowieckich.

Dzieje ostatniego władcy Chin

Cesarz Pu-i prezydentem nowej „republik mandzurskiej”

Donosiliśmy już, że były władca Chin zgodził się stanąć na czele niepodległej Mandżurji pod warunkiem, że będzie mu przysługiwał tytuł nie prezydenta, lecz — cesarza.

Pu-i...

Ma lat 26...

Początkowo los go dezygnował na cesarza Chin. Urodził się jako syn księcia Czuna i faworytki cesarzowej-wdowy Kiugi Jung-Lo. Gdy miał lat trzy cesarzowa-wdowa mianowała go następcą tronu przy rengenurze ojca. Było to w roku 1908. Do siódmego roku życia młodego Pu-i w rozkosznych warunkach pekińskiego pałacu, korzystając z wszelkich honorów przysługujących cesarskiemu majestatowi.

Lecz 12 lutego 1912 roku sielanka się rozwała. Po rewolucji władzę pochwylił w ręce Juao-Szikaj, a cesarz musiał zrzec się tronu, aczkolwiek rząd republikański odniósł się do niego z wielkim szacunkiem, zostawiając mu tytuł cesarski i pozwalając w dalszym ciągu mieszkać w pałacu pekińskim. Wyznaczono zdetronizowanemu monarsze rentę w kwocie 4 milionów srebrnych dolarów rocznie, a wszystkie rządy, które potem następowały, lojalnie się do powyższych zarządzeń stosowały.

1 lipca 1917 roku generał Czang-Sun i filozof Kan-Ju-Wei spróbowali odbudować w Chinach monarchję i znowu ogłosić dwunastoletniego Pu-i cesarzem, lecz po ośmiu dniach musiał on powtórnie zrzec się tronu, a nowy rząd republikański znowu zajął względem zdetronizowanego stanowisko przychylnie. Zaproponowano eks-cesarzowi pozostać nadal w Pekinie na poprzednich warunkach.

Po upływie 5 lat Pu-i ożenił się, wzięwszy sobie odrazu... dwie żony. Pierwsza z nich należała do starej mandzurskiej rodziny Tuszja-Zi a drugą była jedna z dam dworskich. Z tą ostatnią Pu-i niedawno się rozwiódł.

Przez cały ten czas eks-cesarz pozostawał pod silnym wpływem swego angielskiego nauczyciela mister Johnstona i stał się nietylko typowym europejskim młodzieńcem współczesnym lecz i gorącym zwolennikiem wszyst-

kiego, co jest angielskie. Zonę swoją otaczał amerykańskimi damami i dał jej odpowiednie wykształcenie i w rezultacie młoda wesoła para wiodła żywot arcywspółczesny tańczyła, gorączkowała się wszelkimi rodzajami sportów i rozmawiała między sobą wyłącznie po angielsku.

W listopadzie 1924 r. w życiu Pu-i nastąpił nieoczekiwany przewrót.

Generał chrześcijański Feng-Ju-Szaj pozabawił cesarza jego tytułu, zmniejszył o ½ jego rentę i wygnał go z pałacu pekińskiego.

Pu-i znalazł w pierwszej chwili przytułek w pekińskim konsulacie japońskim, w którym zamieszkał trzy miesiące. Następnie uciekł

i zamieszkał w hotelu „Jamato” na terytorjum koncesji japońskiej w Tiań-Dzinie. Miał wówczas nadzieję wyjechać do Japonji, aby stamtąd przedostać się do Anglii, lecz rząd chiński do tego nie dopuścił, obawiając się, aby były cesarz nie rozpoczął tam starań o przywrócenie monarchji w Chinach.

Pu-i wydzierżawił wówczas duży dom z ogrodem w Tiań-Dzinie i mieszkał w nim do 12 listopada ub. r. poczem niespodziewanie zjawił się w Mukdenie. Nie ulega kwestji, że do Mukdena sprowadziły go te koła, które uczyniły zeń głowę nowego państwa mandzurskiego.

Krwawy „upiór z Linz”

Niesamowity łańcuch zbrodni

Na trop szeregu potwornych zbrodni, jakich w dziejach kryminalnych dawno nie notowano, wpadła policja austriacka w Linz. Zbrodniarz Franciszek Leitgöb, który znalazł się w więzieniu śledczym w związku z niedawno popełnionym morderstwem, okazał się w icku śledztwa masowym mordercą w największym stylu. Zbrodnie jego usuwają w cień nawet znane morderstwa potwornego „upiora z Düsseldorfu” Kürtena.

Potworny jest zimny cynizm, z jakim Leitgöb przyznawał się po kolei do wszystkich morderstw i w spokojny, monotony sposób opisywał najdrobniejsze szczegóły.

Nie okazuje on najmniejszego żalu i zdaje się okazywać nawet pewną dumę, iż tak długo mógł bezkarnie grasować.

Leitgöb przyznał się dotychczas do 7 morderstw lecz nie jest wykluczone, iż posiada ich więcej na sumieniu.

Pierwszego morderstwa dokonał Leitgöb przed 21 laty w miejscowości Ried, gdzie po kilkutygodniowej znajomości podczas nocnej wizyty zamordował 30-letnią niewiastę nieznanego nazwiska. Zbrodniarza wówczas nie wykryto i przypuszczano, że kobieta ta popełniła samobójstwo, które zresztą nie zainscenizował zbrodniarz.

Podczas wojny zamordował Leitgöb

Rozmaitości

326 milionerów w Czechosłowacji

Wykazy podatkowe w Czechosłowacji za rok 1931 stwierdzają iż w kraju liczone 24 osoby, posiadające dochód roczny powyżej 5 milionów koron, 40 osób posiadało 3 do 5 milionów koron dochodu, 67 osób — 2 do 3 milionów koron, 195 osób 1 do 2 milionów kr.

He kalorii kosztuje taniec?

Instytut fizjologiczny przy uniwersytecie w Helsingforsie przeprowadził interesujące studia nad kwestją powyższą. Stwierdzono zatem, iż wale wymaga zużycia 3,99 kalorii na godzinę i na kilo wagi człowieka, polka wymaga zużycia 7,56 kalorii, mazur — 10,87 kalorii

w r. 1920 swoją krewną, która przez wiele lat opiekowała się nim i wspomagała go materialnie.

Trzecią ofiarą potwornego mordercy stała się w rok później kochanka dusić-e-la, 25-letnia Marja Kapelmeister. W związku z tem morderstwem Leitgöb znalazł się w więzieniu, ale zdołał się oczyścić z zarzutu morderstwa.

Czwartą ofiarą Leitgöba była jego przyjaciółka z lat dziecińczych, która w grudniu ub. roku znaleziono zaduszoną w domu. Śledztwo wówczas również nie naprowadziło na właściwy trop. Krótko po tem morderstwie, „potwór z Linz” napadł na 80-letnią staruszkę w miejscowości Traunleiten. Aby zatrzeć za sobą ślady zbrodni, oblał zwłoki staruszki naftą i podpalił je. Plan mordercy udał się, gdyż cały barak, w którym zamordowana mieszkała, spalił się wraz ze zwłokami. W podobny sposób zatrzeć ślady zbrodni przy zamordowaniu szóstej ofiary, również starszej kobiety, której zwłoki spalił w łóżku. I w tym wypadku przypuszczano że zachodzi nieszczęśliwy wypadek, a nie zbrodnia.

Dopiero siódma zbrodnia, popełniona niedawno na żonie budowniczego Janka, doprowadziła do wykrycia zbrodniarza i osadzenia go w więzieniu.

Potworny zbrodniarz Leitgöb, liczący obecnie 53 lata jest nieślubnym dzieckiem, któremu matka zmarła, kiedy miał 4 lata. Chłopec pozostawał pod opieką ojca tylko do 13-go roku życia. Później zaczął pracować jako pomocnik rzeźnika i począł wieść życie bardzo wyuzdane. Pierwszą zbrodnię popełnił w r. 1910.

Władze śledcze mają obecnie trudne zadanie do pokonania, gdyż brak wielu punktów oparcia dla śledztwa, zwłaszcza że zbrodnie popełnione zostały przed wielu laty.

Mobilizacja skautów japońskich



Wobec poważnej sytuacji zarówno w Mandżurji jak i w Szanghaju szef harcerzy w Tokio, prezydent miasta Tokio Mr. Nagata zarządził mobilizację wszystkich skautów stolicy. Na ilustracji naszej widzimy zmobilizowane oddziały skautów tokijskich, składających hold u grobowca wielkiego cesarza Japonji, mikada Meiji.

Wesoły kącik

WSPÓŁCZESNI NOMADZI

Nauczyciel — Ludzi, którzy nie mają stałego miejsca zamieszkania i wędrują to tu, to tam, nazywamy nomadami. Kto z was może przytoczyć mi przykład?

Janek: Pokojówki, panie profesorce.

DO WIOSNY

Policjant nowojorski zwraca się z pytaniem do eleganckiego gentlemiana który siedzi bezradnie po północy na schodach werandy jakiejś willi.

— Co pan tu robi?

— Ano coś mam robić, zgubiłem klucz od bramy w śniegu i czekam na przyjęcie wiosny

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

75) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

— Ależ tak! — zapewnił Kent — Kryłem się przecie. Unikałem kontaktu z policją...

Mac Trigger odetchnął głęboko i z podziwem pokręcił głową.

— Więc przyszedłeś tu, mimo żeś sądził, że to Murette zabiła Kedstye-go? No, no, trudno wprost uwierzyć!

Przerwał i zasepił się nagle. Wyrzucił żalu przemknął mu po twarzy.

— To właściwie O'Connor rozwiłkła tajemnicę. — zaczął znów po chwili, mówiąc jednak z pewnym wysiłkiem. — Słuchaj Kent, dowiesz się zaraz o wszystkim. Lepiej byś się dowiedział z moich ust, niż z jej. Spójrz!

Podprowadził gościa do kominka, zdjął z półki nad paleniskiem ramkę z fotografią i podał ją Kentowi. Było to migawkowe zdjęcie, podobizna brodatego mężczyzny stojącego na zalanym słońcem łące.

Kent krzyknął. Miał przed sobą tego samego człowieka, którego oglądał pamiętnej nocy z okna dworku Kedstye-go, przy świetle błyskawicy.

— Mój brati! — rzekł Mac Trigger

a głos mu się łamał. Kochałem go bardzo. Przez lat czterdzieści byliśmy przyjaciółmi. To on zabił Johna Barkley. I on także zabił inspektora Kedstye!

Zapadła głucha cisza. Mac Trigger unikał wzroku Kenta. Po chwili ozwał się znowu.

— Zabił tych ludzi, to prawda, — lecz nie zasłużył na miano pospolitego mordercy. Nie mordował, tylko własnoręcznie wymierzał sprawiedliwość. Ach, gdyby nie Murette nigdy bym nie poruszał tych okropnych, — dawno przebrzmiałych spraw. Nie lubię o nich nawet myśleć. To było dawno już... przed wielu laty. Żyłem jeszcze po kawalersku, lecz brat mój, o dziesięć lat starszy, był już żonaty. Sądził, że Murette kocha cie równie mocno, jak Marja kochała Donalda. To, co Donald czuł dla żony, trudno nawet nazwać miłością. To było poprostu uwielbienie. We trójce przybyliśmy do nowych okolic — jeszcze przed gorączką złota w Dawson i Bonanza. Kraj był dziki, niemal bezludny. Rzadko która kobieta ośmielała

się mężowi towarzyszyć, ale Marja szła za Donaldem wszędzie. Jakaż ona była piękna. Miała te same oczy i włosy co Murette i w tem właśnie leżał cały dramat.

— Detale pomiję milczeniem — są zbyt straszne. Stało się to, gdy Donald i ja byliśmy na polowaniu. Trzej mężczyźni, biali mężczyźni, zauważyli Kent — biali! — nadeszli z północy i poprosili o gościnę. To co zastaliśmy po powrocie, doprowadziło nas nieomal do obłędu. Marja skonała w ramionach Donalda. Pozostawiając trupa w chacie ruszyliśmy za zbrojami w pogoń. Ocalała ich śnieżycą. Z nadzieją zawiei szliśmy jeszcze po zupełnie świeżym tropie. Gdyby zadymka rozpoczęła się o dwie godziny później — ja również zasłużyłbym na miano mordercy!

— Odtąd, obaj z Donaldem obraliśmy zawód łowców ludzi. Po mozolnym wywiadzie ustaliliśmy kim są trzej zbrodniarze. W dwa lata później Donald schwytał jednego nad Jukonem i zanim go zgładził wydobyl z niego piśmienne zeznanie co do osobowości tamtych. Poszukiwanie następnego zajęło lat niemal — trzydzieści z okładem. W miarę jak lata biegły, Donald starzał zdumiewająco szybko i jednocześnie tracił rozum. Miesiącami przebywał poza domem, szukając wciąż niestrudzenie. Pewne-

go dnia, podczas srogiej zimy, trafił na chatę w puszczy nawiedzoną przez zarazę. Mieszkańcy, Piotr Radisson i żona jego Andree zmarli na ospę. — Lecz dziecko ich, niemowlę — żyło. Donald zaopiekował się niem. To była Murette.

Mac Trigger mówił dotychczas głosem równym, beznamietnym, patrząc uparcie w ogień. Teraz przeniósł raptem oczy na Kenta.

— Wielbił ją od początku! — stwierdził z lekką chrypką w głosie — sądziłem więc, że miłość do dziecka zbawi Donalda. Cześciowo dodała mu istotnie sił i chęci do życia, lecz nie zagłuszyła pragnienia zemsty. — Przenieśliśmy się bliżej na wschód. Znaleźliśmy tę cudowną dolinę i złośliwie nietknięte przez innych. Pobudowaliśmy się tu, osiedlili. Ożeniłem się też wkrótce; dwoje dzieci przyszło na świat, lecz jedno zmarło. Odtąd pokochałem Murette bardziej jeszcze żona moja, Anna, jako córka misjonarza mogła udzielić Murette trochę nauk. Znajdzisz w tym domu całą moc książek. Lecz po pewnym czasie zrozumieliśmy, że należy jej dać więcej wykształcenia. Murette pojechała więc do Montrealu. A potem...

Urwał znów i długo patrzył w oczy Kenta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Czynny bilans handlowy i zrównoważony budżet

tworzą silne atuty naszego Państwa

Aktywizacja bilansu handlowego jest troską stałą zainteresowanych czynników. Całokształt środków zamierzających do aktywizacji bilansu handlowego można podzielić na dwie zasadnicze grupy: a) środków, będących w rozporządzeniu państwa b) wysiłków własnych gospodarczych.

W odniesieniu do pierwszej grupy należy zauważyć że wobec załamania się szeregu walut i powstałej stąd groźby dla obu stron naszego bilansu handlowego, cały aparat środków, stosowanych dotychczas przez państwa w dziedzinie celnej, podatkowej i transportowej, winien być stanowczo utrzymany w mocy, a nawet w granicach możliwości rozszerzony. Oczywiście, że zasada zachowania równowagi budżetowej nie może być w niczem podważona. Wszelkie wydatki, zmierzające do utrzymania i rozwoju eksportu, muszą być uznane za nieodzowne, bowiem w ostatecznym swym wyniku gwarantują zachowanie czynnego bilansu handlowego. Wobec bierności bilansu płatniczego Polski warują one najskuteczniej obok zrównoważonego budżetu stałość waluty polskiej. Czynny bilans handlowy i zrównoważony budżet stanowią kolosalne atuty naszego państwa, czyniąc zeń w wypadku przełamania psychozy kredytowej jednego z najodpowiedzialniejszych klientów odbudowanego w przyszłości rynku kredytowego.

Trzeba zaznaczyć, przytem, że ustawodawstwo socjalne, przez nadmierną rozbudowę umniejsza nasze zdolności eksportowe. W ten sposób nie tylko cel zamierzony przez ustawodawstwo socjalne nie zostaje osiągnięty, lecz odwrotnie ciężary socjalne kierują się ostrzem przeciw klasie pracującej, tworząc zapórę w tej możliwościach zarobkowych.

Na plan pierwszy, jeżeli chodzi o zadanie sfery gospodarczych to wysuwa się konieczność przystosowania przedsiębiorstw do pracy eksportowej. Bez tego nastawienia nie może być mowy o wzmoczeniu usiłowań w kierunku osiągnięcia pożądanego rezultatu. To jeszcze nie wszystko. Świat dziś przeżywa tak wielką i do takich granic posuniętą walkę konkurencyjną, że jedynie drogą najczynniejszej i stale ponawianej kontroli kosztów własnych można w tej walce konkurencyjnej ostać się zwycięsko. Wszelkie koszty podlegają analizie, od dołu do samej góry. To też jeśli w kosztach administracyjnych obok kosztów ściśle produkcyjnych dają się zauważyć przesadne wyolbrzymienia, to te wyolbrzymienia muszą być zredukowane do minimum.

W dwóch zasadniczych kierunkach winna dążyć myśl gospodarcza w dziedzinie wywozu: a) możliwie jak najbardziej intensywnego wykorzystania możliwości wywozu wyrobów wysokowartościowych, b) w maksymalnym użytkowaniu polskich środków transportowych. Jest to wielkie zagadnienie oparcia polskiego handlu o polskie morze, którego rola częstoć w przeszłości była niedoceniona, a które stanowi nieodzowny element w wymianie i rozprawdaniu towarów.

W drodze bezpośrednich porozumień zainteresowanych gałęzi gospodarczych przedziej łatwiej, aniżeli w drodze zawitych układów

Wkłady w Kasach Komunalnych wzrosły o 10 milionów zł.

Wkłady w komunalnych kasach oszczędności na 1 lutego r. b. wyniosły ogółem 576 milionów złotych, z czego na wkłady oszczędnościowe przypada 530 milionów, resztę zaś na wkłady czekowe i rachunki bieżące. W porównaniu z miesiącem poprzednim wkłady w kasach komunalnych zwiększyły się o 10 milionów złotych. Ogółem na terenie Polski znajduje się 380 kas komunalnych.

Również daje się zauważyć dość pokąźny wzrost wkładów w Polskim Banku Komunalnym.

Estońskie odznaczenia dla strzelców Polskich

Na podstawie rozkazu komendanta głównego Kaitseliitu, gen. J. Roski, zawodnikom polskim, biorącym udział w korespondencyjnych zawodach strzeleckich „Związek Strzelecki — Kaitseliit, zostały przyznane tytuły „strzelców klasowych i myśliwych” Kaitseliitu, oraz nadane odpowiednio odznaki i dyplomy. Lista odznaczonych obejmuje 30 nazwisk.

polityczno-handlowych państw, będzie można przełamać dzisiejszy stan gospodarczego separatyzmu. Tą drogą osiągnąć można będzie a) większą prężność eksportową, bo rentowność jest zawsze najlepszą dźwignią eksportu, b) większe i korzystniejsze wyniki przez zastąpienie dzięki walce konkurencyjnej szarmonizowanym i skoordynowanym we wspólnych porozumieniach wywozie, c) zabezpieczenie rynków wewnętrznych od zbytniej ze stanowiska poszczególnych gospodarstw narodowych importów, uderzających w stronę bierną bilansu handlowego, ponieważ zazwyczaj międzynarodowym układem kartelowym towarzyszą porozumienia, dotyczące wzajemnej nieagresji na rynkach własnych.

Oto w skrócie przegląd wskazań, zmierzających do stworzenia dla gospodarstwa narodowego warunków rentowności i opłacalności jako drogi do uzdrowienia życia gospodarczego, a więc również i do pogłębienia zdolności eksportowych.

Bekoniarstwo polskie na rynku angielskim

Angielska polityka celna odbija się niewątpliwie na naszym eksporcie produktów hodowlanych do Anglii, tembardziej, że obok cel należy się liczyć również z wprowadzeniem systemu kontyngentowania importu pewnych artykułów. Odnosiłoby się to głównie do bekoni. Pod tym względem otrzymane wiadomości są jeszcze nieścisłe. Z prasy angielskiej wnoszący można, że kontyngenty na import bekoni mają być wprowadzone dopiero od 1 stycznia 1933 roku. Z drugiej strony dochodzą wiadomości, że kontyngentowanie ma nastąpić już wcześniej. Dla Polski większe znaczenie ma sprawa, co będzie stanowiło podstawę do obliczenia wysokości kontyngentów, przyznawanych poszczególnym krajom. Wedle krążących pogłosek, podstawą ma być przeciętna cyfra importu poszczególnych państw w latach 1925—1929, wedle innych w latach 1927—1929.

Obie te koncepcje byłyby dla naszego przemysłu bekoniowego bardzo niefortanne, gdyż w wyżej wymienionych okresach udział Polski w ogólnych dowozach bekoni na rynek angielski był jeszcze bardzo nieznaczny.

Wreszcie kursuje inna jeszcze pogłoska, a mianowicie, że w Anglii specjalna rada przemysłu przetworów mięsnych złożyła

swemu rządowi raport, w którym wysunęła projekt wprowadzenia kontyngentów ruchomych, zależnych od nasilenia własnej produkcji trzody w poszczególnych miesiącach. Reglamentacja taka miałaby się odnosić tylko do bekoni, lecz także do słoniny, świń żywych i bitych oraz mięsa wieprzowego świeżego i wędzonego w całości i w częściach. Rada ustaliła narazie własną zdolności produkcji i uboju na blisko 40 000 sztuk świń tygodniowo.

Ruchome kontyngenty wprowadziłyby chaos tak wielki, że żaden z krajów produkujących bekony na użytek Anglii nie mógłby racjonalnie rozkładać swej produkcji i czynić przewidywań na najbliższą przyszłość. Wprowadzenie cła na bekony w Anglii nie zaszkodzi narazie naszym interesom, gdyż przy małej produkcji angielskiej cło musiałoby zapłacić tamtejszy konsument, ponieważ dotąd konsumcja angielska wymaga dowozu co najmniej 10 000 ton tygodniowo bekoni zagranicznego. BEKONY KANADYJSKIE NIE WYTRZYMUJĄ KONKURENCJI Z POLSKIMI.

Fachowa prasa rolnicza Kanady omawiała ostatnio obszernie sprawę konkurencji polskich bekoni na rynku angielskim. Przedstawiciel interesów rolnictwa ka-

nadyjskiego w Anglii Wilson zamieścił w związku z tem kilka artykułów w dzienniku „Free Press”, wychodzącym w Winnipeg, które stwierdzają, że bekony kanadyjskie chociaż doskonałego gatunku, o dość niskiej cenie w związku ze spadkiem dolara kanadyjskiego mają ułatwioną sytuację w Anglii — nie są jednakże dostatecznie konkurencyjne w stosunku do bekoni polskich, których cena jest jeszcze niższa a jakość stoi również na bardzo wysokim poziomie. P. Wilson przypisuje powodem polskich bekoni na rynku angielskim przedewszystkiem szybkiemu i energicznemu przeprowadzeniu standaryzacji.

Przedstawiciel interesów rolnictwa ka-

nadyjskiego w Anglii Wilson zamieścił w związku z tem kilka artykułów w dzienniku „Free Press”, wychodzącym w Winnipeg, które stwierdzają, że bekony kanadyjskie chociaż doskonałego gatunku, o dość niskiej cenie w związku ze spadkiem dolara kanadyjskiego mają ułatwioną sytuację w Anglii — nie są jednakże dostatecznie konkurencyjne w stosunku do bekoni polskich, których cena jest jeszcze niższa a jakość stoi również na bardzo wysokim poziomie. P. Wilson przypisuje powodem polskich bekoni na rynku angielskim przedewszystkiem szybkiemu i energicznemu przeprowadzeniu standaryzacji.

Przedstawiciel interesów rolnictwa ka-

60 tysięcy osób w Polsce korzysta z opieki społecznej

Gminy wiejskie udzielają zagadnieniu opieki społecznej minimum uwagi, a co zatem idzie i środków materialnych, gdyż zaledwie 1,3% swoich preliminarzy wydatkowych. W cyfrach przedstawia to sumę 11.112.800 zł. Z sumy tej na województwa centralne przypada 14,5%, na wschodnie — 5,2%, na zachodnie — 76,2% i na południowe — 4,1%. Jedynie zatem gminy wiejskie województw zachodnich zajmują się sprawami opieki społecznej, w innych ona prawie nie istnieje.

Nie o wiele lepiej dzieje się w powiatowych związkach komunalnych, które na cele opieki społecznej przeznaczają 2,4% swych budżetów. Rozporządzając sumą 8.024.000 zł. powiatowe związki komunalne już mogą czegoś dokonać. Podział tych sum na poszczególne dzielnice przedstawia się tak: na województwa centralne przypada 3.325.000 zł. (41,4%), na wschodnie 1.377.000 (17,1%), na zachodnie — 3.074.000 (38,3%) i na południowe — 248.000 (3,1%). Widzimy zatem, że województwa południowe, jak i poprzednio, zajmują miejsce ostatnie.

Miasta na cele opieki społecznej wydatkują

znacznie więcej, aniżeli gminy wiejskie i powiatowe związki komunalne, gdyż sumy te stanowią dla całej Polski 4,6 proc. w rubryce wydatków. Wynosi to 35.587.300 zł., z czego na województwa centralne przypada 23.425.000 zł. (65,7 proc.), wschodnie 1.659.300 (4,7 proc.), zachodnie 6.247.000 (17,5 proc.) i południowe 4.255.300 (12 proc.). Do tego dochodzi jeszcze 5.461.000 zł. wydatków nadzwyczajnych, przeznaczone inwestycyjnych, z sumy zaś powyższej na woj. centralne przypada 3.116.000 (przeszło 57 proc.), na wschodnie 528.000, na zachodnie 1.341.000 (w tem 106.000 zł. na starostwa krajowe) i na południowe 476.000 zł.

Ogółem NASZE SAMORZĄDY WYDAJĄ NA CELE OPIEKI SPOŁECZNEJ 50.185.000 zł., w tem na wydatki zwyczajne przypada 44.724.100 zł. i na nadzwyczajne — 5.461.000 złotych.

Biorąc pod uwagę wyżej przytoczone cyfry, stwierdzić należy, że właściwie opieka społeczna należy jest zorganizowana głównie w miastach, przytem tem lepiej i racjonalniej, im miasto jest większe. Na pierwszym miejscu niewątpliwie wśród miast naszych należy po-

Przygotowania na wypadek powodzi Polski Czerwony Krzyż spieszy z pomocą władzom

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża wydał wszystkim swym okręgom i oddziałom zarządzenie, aby poczyniły odpowiednie przygotowania na wypadek spodziewanej wiosny powodzi. Oddziały P. C. K. nawiązać mają wszędzie kontakt z miejscowymi władzami, które kierować będą akcją ratunkową w wypadku, gdy klęska powodzi przybierze większe rozmiary.

Udział w akcji ratunkowej Polskiego Czerwonego Krzyża, który rozporządza wyszkolonym personelem ratowniczym oraz sprzętem sanitarnym, posiadać będzie poważne znaczenie.

Obrona transportów węgla przed napadami

W związku z powtarzającymi się ostatnio napadami zorganizowanych i uzbrojonych band na pociągi węglowe, ministerstwo komunikacji w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami przygotowuje szereg środków zaradczych, któreby na przyszłość zapobiegły tego rodzaju napadom. Ponieważ przy ostatnich rabunkach napastnicy używali broni palnej i zdarzały się wypadki zranienia personelu kolejowego, władze kolejowe zamierzają uzbroić drużyny konduktorskie niektórych pociągów towarowych. W związku z tem opracowana zostanie specjalna instrukcja dla drużyn konduktorskich, które narazie tytułem próby będą wyposażone w broń.

nadyjskiego w Anglii Wilson zamieścił w związku z tem kilka artykułów w dzienniku „Free Press”, wychodzącym w Winnipeg, które stwierdzają, że bekony kanadyjskie chociaż doskonałego gatunku, o dość niskiej cenie w związku ze spadkiem dolara kanadyjskiego mają ułatwioną sytuację w Anglii — nie są jednakże dostatecznie konkurencyjne w stosunku do bekoni polskich, których cena jest jeszcze niższa a jakość stoi również na bardzo wysokim poziomie. P. Wilson przypisuje powodem polskich bekoni na rynku angielskim przedewszystkiem szybkiemu i energicznemu przeprowadzeniu standaryzacji.

„Puszcza jodłowa” w Górach Świętokrzyskich

parkiem narodowym im. Żeromskiego

W ubiegłą sobotę dyrektor lasów państwowych, p. Loret odbył konferencję z przedstawicielami komitetu ochrony puszczy jodłowej w Górach Świętokrzyskich, w osobach profesora Uniwersytetu Warszawskiego p. Bolesława Hryniewieckiego i profesora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Seweryna Dziubakowskiego oraz p. Jana Czarnockiego z Państwowego Instytutu Geologicznego.

Na konferencji omawiano sprawę zagospodarowania puszczy jodłowej oraz sprawy związane z utworzeniem w Górach Świętokrzyskich parku narodowego im. Żeromskiego.

Pozatem tematem konferencji był szereg zagadnień, dotyczących ustalenia rezerwatów w lasach państwowych, a w pierwszym rzędzie zagadnienie inwentaryzacji tych rezerwatów. Dyrektor Loret poruszył sprawę konieczności ustalenia zasad współpracy w tym zakresie z zakładami doświadczalnymi lasów państwowych, z szeregiem wybitnych przyrodników polskich, jak również towarzystw, mających na celu ochronę i zachowanie naszych najcenniejszych pomników przyrody, a więc z państwową radą ochrony przyrody z Liga Ochrony Przyrody oraz komitetem ochrony puszczy jodłowej.

stawić Warszawę, której budżet opieki społecznej stanowił 7,6 proc. preliminarza rozchodowego, przewyższając znacznie tenże odsetek dla miast w ogóle (4,6 proc.), a dla samorządu w Polsce (3,7 proc.) — przeszło dwukrotnie. Racjonalność opieki społecznej w miastach polega na tem, że nie ogranicza się ona wyłącznie do łagodzenia skutków nędzy, jako zjawiska społecznego, lecz że czynione są duże wysiłki, mające na celu zapobieganie tej klęsce. A więc obok opieki nad sierotami, utrzymywania przytuloków i sierocińców, oraz wydawania zapomóg, prowadzona jest walka z żebractwem, wólcęństwem i alkoholizmem, utrzymuje się domy noclegowe, kuchnie ludowe, odżywianie dzieci w szkołach, opłaca się koszty pogrzebowe, prowadzone są biura pośrednictwa pracy, roztacza się opiekę nad byłymi więźniami i t. p.

Jakiż jest jednak wynik efektywny tej akcji, zwłaszcza na wsi? Pomijając działalność zapobiegawczą, jako w skutkach swych całkiem niemożliwą do ujęcia cyfrowo (poza wydatkami pieniężnymi na ten cel), stwierdzić należy, że jest to może najnieudziękniejszy dział pracy samorządowej. Tak np. pięć największych miast polskich (Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań i Kraków), liczyły w swych zakładach (sierocińcach, ochronkach, przytulokach dla starców i inwalidów i t. p.) zaledwie 6.972 pensjonariuszy, a wydatki na cele opieki społecznej wynosiły w nich 19.301.600 zł. Koszt rzeczywisty będzie naturalnie znacznie mniejszy, gdyż trzeba wyłączyć z tego wspomnianą akcję zapobiegawczą. Dla Warszawy opieka nad sierotami, niemowlętami, młodzieżą, starcami i inwalidami pochłania 7.669.000 zł. przy 4.407 pensjonariuszach. Dla gmin wiejskich i powiatowych związków komunalnych, gdzie powyższe koszty są jeszcze niższe, nie przekraczające 500 — 750 zł. rocznie, otrzymamy cyfrę 15 — 18.000. Tym sposobem ILOŚĆ OSÓB, KORZYSTAJĄCYCH Z OPIEKI SPOŁECZNEJ W POLSCE, WYNOŚI MNIEJ WIĘCEJ 50 — 60.000 OSÓB, STARCÓW I DZIECI.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Gniewie

Dnia 7 marca b. r., o godz. 18 odbyło się posiedzenie gniewskiej Rady Miejskiej przy obecności 11 radnych i burmistrza p. Gólnika i sekretarza p. Grygoleita.

Po zażeniu posiedzenia przez przewodniczącego, odczytaniu i podpisaniu poprzedniego protokołu, Rada Miejska zatwierdziła przedłożone przez Komisję Rewizyjną kasy miejskie, sprawozdanie rachunkowe za rok 1929-30 z wykonania budżetu administracyjnego i przedsiębiorstw komunalnych. W sprawie elektryfikacji miasta Rada Miejska po ożywionej dyskusji, uchwaliła podjęcie pertraktacji wspólnie z Magistratem w kierunku przejęcia elektryfikacji i wyznaczyła w tym celu komisję w osobach pp. Ludwiga, nac. Goca, a z pośród obywateli pp. mec. Derezińskiego i Wiesego, upoważniając równocześnie Magistrat do poniesienia połowy kosztów opłacania fachowca, jako superarbitra. W wypadku gdyby pertraktacje pomiędzy Magistratem a elektrownią miały potrwać przez czas dłuższy, Rada Miejska upoważniła Magistrat do spowodowania wyłonienia i porozumienia się komisji porozumiewawczej konsumentów prądu z Zarządem Elektrowni, celem doraźnego odciążenia konsumentów od nadmiernego pobierania opłat za zużycie prądu przez elektrownię. W dalszym ciągu obrad wybrano jako dwóch członków do Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności pp. dentystę Bylickiego Pawła i m. piekarzkiego Ziolkowskiego Władysława, a do Komisji Rewizyjnej na miejsce p. Wiśniewskiego Dyr. Pow. Kasy Chorych, wybrano p. Malolepszego dyr. Pow. Kasy Oszczędności. Następnie Rada przyjęła do wiadomości zatwierdzający dekret p. Wojewody Pomorskiego w sprawie korzystania z krótkoterminowego kredytu do 20 proc. wkładów oszczędności w M K K O W końcu swego posiedzenia jawnego Rada Miejska na piśmie Magistratu m. Pelplina omawiające umieszczenie Starostwa Powiatowego w Pelplinie, odpowiedziała, że wszelkie starania w kierunku uzyskania nazwy powiatu pelplińskiego popierać będzie, z tem jednak zastrzeżeniem, że najodpowiedniejszą siedzibą dla władz powiatowych jest Gniew i że względów geograficznych i politycznych, tembardziej jeżeli się jeszcze weźmie pod uwagę, że Gniew odpowiednie gmachy i budynki już posiada i że całe miasto całkowicie jest przystosowane do potrzeb siedziby powiatu; odnośnie zaś sprawy ustanowienia w Pelplinie sądów sądowych z sądu gniewskiego, zamiast jak dotychczas z sądu tożewskiego, Gniewska Rada Miejska uświadomienia Pelplina całkowicie popiera. W końcu na posiedzeniu tajnym Rada Miejska zatwierdziła zerwanie kontraktu z poprzednimi dzierżawcami bekoniarzni, wykazując w ten sposób łącznie ze sprawą elektryfikacji, najlepszą chęć w kierunku poprawy gospodarki miasta i kładąc nowe podwaliny pod jej pomyslny rozwój.

Kronika

— **Ważne zebranie Polskiego Białego Krzyża.** Dnia 5 bm. o godz. 20, odbyło się u p. Nowackiego w sali „Hotelu Centralnego w Gniewie ważne zebranie Polskiego Białego Krzyża pod przewodnictwem p. nac. poczty St. Goca. Na zebraniu dokonano wyboru Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezes p. W. dzgowski, wiceprezes prof. p. Piątek, sekretarz p. Pozorski, skarbnik p. Szarcowa; poatem do zarządu weszli p. Goc, burmistrz p. Gólnik, mec. dr. Jakobiczka, p. por. Szczybałska i sierż. p. Ewertowski. W skład Komisji Rewizyjnej weszli p. prof. Gimn Biernacka i p. por. Sedlaczek. Jako delegatów na zjazdy wybrano pp. Widzgowskiego i Piątka. Na tem zebranie zakończono. Nowemu Zarządowi w jego przyszłej, cieszymy się nadzieją, owocnej i rzetelnej pracy, życzymy „Szczęść Boże”.

— **Z życia Tow. Powstańców i Wojaków D. O. K. 8.** Dnia 3 bm. w lokalu zebrań Powstańców i Wojaków DOK 8 odbył się wieczór oświatowy podczas którego dr. por. Lesiecki wyświetlił 5 filmów. Objaśnień do wyświetlanych filmów pod tytułem 1) T. Kosciuszko, 2) Król Jan III Sobieski, 3) I-szy Marszałek Polski Józef Piłsudski, 4) Wilno, 5) Gdynia udzielał referat oświatowy dr. Reszka. Obecnych było 25 członków. Powyższe wymienione filmy wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród zebranych; wszyscy członkowie serdecznie dzie-

„Bitwa pod Płowcami”

Dnia 13 marca wygłosi w Tezewie w auli gimnazjum męskiego o godzinie 17 odczyt pt. „Bitwa pod Płowcami” dyr. dr. Cz. Frankiewicz. Cena biletów wstępu 50 groszy i 20 gr.

kowali drulowi por. Lesieckiemu i prosili go o jaknajczęstsze urządzenie podobnych wieczorów. Równocześnie też wiceprezes dr. Bremer pożegnał odchodzącego do Tezewa na nowe stanowisko druha Wiśniewskiego, dziękując mu za dotychczasową jego pracę nad rozwojem paćwki, pomimo trudności i przeciwności stawianych przez opozycję. Żegnając się postanowili wszyscy, że pomimo wszelkich przeszkód, wszelkich kłód, rzucanych im przez opozycję pod nogi, z całym zaparciem się siebie, z całym zapałem i ze wszystkich sił pracować będą nad tem, aby Towarzystwo Powstańców i Wojaków DOK 8 coraz silniej rozwijało się, i coraz bardziej mężniało i hartowało się w pracy ku Chwale Boga, ku pożytkowi i ku wzmoczeniu obrony granic, naszej ukochanej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

CHELMNO

— **Z ruchu robotniczego w Chełmnie.** W dniu 6 bm. odbyło się zebranie oddziału robotników przemysłu budowlanego Z. Z. Z. — Zebranie zajął prezes Oddziału ob. Pasiński, poczem udzielił głosu sekretarzowi ob. Łobodzińskiemu, który odczytał sprawozdanie z działalności związku. W czasie tym związek interwenjował w sprawach sporno-zarobkowych w 43 wypadkach, z tego w drodze polubownej załatwiono na korzyść robotnika 3 sprawy. Do sądu skierowano 40 spraw, z tego dokonano przymusowych zajęć 36 i 4 sprawy są w sądzie w toku.

Po odczytaniu sprawozdania, ob. Pasiński udzielił głosu ob. Gołębińskiemu, który w treściwym referacie wezwał zebranych do zorganizowania się w Zw. Zw. Zawod., gdyż tylko robotnik zorganizowany jest w stanie zabezpieczyć swoją egzystencję i walczyć o swoje słuszne prawa.

Referat ob. Gołębińskiego zebrani przyjęli z wielkim aplauzem. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której zebrani drożnicy zabierali głos, wyrażając dla Zw. Zw. Zawod. swoje uznanie i kładli nacisk, aby władze związku interwenjowały o regularne wypłacanie zarobków.

Zaproszony na zebranie członek Sejmiku Pow. ob. Efta Juljan zdał zebranim drożnikom dokładne sprawozdanie z obrad sejmiku i obrazował jaż różni obrońcy robotnika bronią interesów robotnika przy obradach sejmiku.

Zebrani wywody p. Efty wysłuchali z wielkim zainteresowaniem, potępiając szkodliwą robotę polityków.

Na członków zapisało się 18 drożników.

Po wyczerpaniu porządku obrad obywatel prezes Pasiński solwował zebranie hasłem — „Cześć Pracy!”

ŚWIECIE

— **Reorganizacja komitetu Floty Narodowej.** Przed kilku dniami odbyło się zebranie reorganizacyjne Pow. Komitetu Floty Narodowej na sali p. Chelstowskiego. Zebranie zajął referendarz p. Buczak przemówieniem na temat znaczenia Floty Narodowej pod względem politycznym i gospodarczym. Mówca zaznaczył, że z powodu odejścia kadry marynarskiej nastąpiło rozwiązanie komitetu ligi rzecznej i kolonjalnej a agendy jej objął prowizoryczny komitet Floty Narodowej, który w tym celu został stworzony. Po przemówieniu nastąpiło przeczytanie protokołu z zebrania prowizorycznego komitetu. Ponieważ obecni uznali za konieczne przeprowadzenie reorganizacji w komitecie przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrano p. starostę Kowalskiego jako prezesa, pp. burmistrza Kostkę, mec. Łąbiedzkiego, dyr. poczty Przysłaskiego, Bartła i dr. Hillara jako członków. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. dyr. Donarskiego, prof. Zielińskiego i Napierałę. Dalej weszli do zarządu jeszcze pp. dr. Kwarta i dr. Sobolewski. Obecnych było 26 osób.

— **O szerszą akcję oświaty pozaszkolnej.** Powiat świecki od dłuższego czasu odczuwał dotkliwie brak referenta oświatowego. To też przysłał referenta w osobie p. Koszowskiego przez Kuratorjum Okręgowe Pomorskie przyjęto z wielkim zadowoleniem. Pomimo że p. Koszowski objął agendę dopiero w październiku zdołał rozwinąć w tym krótkim czasie bardzo ożywną działalność w kierunku podniesienia oświaty pozaszkolnej świadczą o tem zorganizowanie 16 wieczornych kursów z udziałem 352 słuchaczy w miejscowościach: Przysiesku, Grucznie, Topolniku, Gawroncu, Tusznach, Lubiewie, Lnianie,

Zakończenie kursu P.W. w Brodnicach

Niekorzystne położenie Polski pod względem strategicznym wymaga nie tylko utrzymania stałej, silnej armji, lecz przysposobienia i czujnej gotowości całego narodu do obrony granic. *Musimy w czyn wcielić słowa Marszałka Piłsudskiego „każdy obywatel żołnierzem — każdy żołnierz obywatelem”.*

Realizacja tego hasła zbliża się z każdym dniem. Najbardziej pocieszającym jest fakt, że jedyna organizacja przysposobienia wojsk. — Związek Strzelecki — krzepi się i rozrasta silnie na całym terenie Rzplitej, pomimo najrozmaitszych kalumnij, jakie rzuca się na nią w organach prasowych, tak z lewej, jak i z prawej strony.

Ażeby zaokrąglić i rozszerzyć wiadomości wojskowe i obywatelskie, organizuje się przy garnizonach 2 tyg. kursy. Ostatnio takj kurs

zorganizowała Obwodowa Komenda P.W. przy 67 pułku w Brodnicach.

Kurs zgromadził młodzież powiatów: brodnickiego w liczbie 46, rypińskiego w liczbie 19 członków w wieku od 18 do 20 lat.

Jak wynika z ewidencji, kursисти, to przeważnie członkowie Związku Strzeleckiego. Załączenia na kursie rozpoczęły się w dniu 22 lutego, a zamknięcie nastąpiło w dniu 5 marca. Kurs prowadzono ściśle według regulaminów wyszkolenia wojskowego pod czujnym okiem szefa st. sierżanta Jana Czekaly.

Egzamin, który zdali wszyscy kandydaci kursu, świadczy wymownie, iż cel kursu, został całkowicie osiągnięty.

W dniu zakończenia kursu w obecności zastępów dowódcy 67 pp. ppłk. Pecki obwodowego kom. PW i WF kap. Turowskiego i kom kursu por. Czaplückiego odbyło się rozdanie kandydatom świadectw, dyplomów i nagród.

Nagrody za wzorową pracę na kursie otrzymał z pow. brodnickiego następ. uczestnicy: Chojnacki Antoni (Zw. Strzel. Gorzno), Krawczyk Marjan (Zw. Strzel. Sumówko), Gózdziński Bernard (Zw. Strzel. Szafarnia), Chachulski Bronisław (Zw. Strzel. Zbiczno).

Z powiatu lubawskiego i rypińskiego nagrody otrzymali: Bieluszewski Leon, Kwiatkowski Konrad, Krauze Jan, Rzepka Jan, Mitzner Bronisław, Zakrzewski Tadeusz, Dąbrowski Jan i Iwankowski Stanisław.

Warunki o odznakę strzelecką kl. III wypełnili następujący kandydaci:

Chojnowski Antoni; Stanisławski Wincenty, Żuralski Franciszek, Ziolkowski Aleksander, Rutecki Jan, Polzner Sylwester, Rakoczy Jan, Krawczyk Marjan, Kowalski Henryk, Kaszubski Leon, Klan Otto, Szpyt Józef, Kwiatkowski Konrad, Rzepka Jan, Chachulski Bronisław, Bieluszewski Leon, Krauze Jan, Chudziński Jan, Kruszyński Jan, Kleinowski Stanisław, Okonek Franciszek, Zbiczki Ignacy, Gózdziński Bernard, Dąbrowski Jan.

Na kursie oprócz ćwiczeń polowych musztry formalnej, gimnastyki i lekkiej atletyki odbywały się zajęcia świetlicowe, wyświetlanie filmów bojowych, czytanie czasopism w świetlicy a 4 marca była gawęda obyw. referenta Obrebskiego pt. „Cele i zadania Związku Strzeleckiego przed wojną i w dobie obecnej”.

Czersk

— **Zebranie miesięczne Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII placówki Czersk** odbyło się w niedzielę dnia 6 marca przy licznych udziałem członków na sali p. Jagalskiego.

Zebranie zajął dr. Mroczyński hasłem „Wolność”, wspominając zmarłego druha śp. Franciszka Packa, którego pamięć uczczono przez powstanie i odmówienie krótkiej modlitwy.

Następnie dr. Mroczyński odczytał porządek obrad i nazwiska 12 nowoprzyjętych członków przez Zarząd.

Protokół z walnego zebrania i ostatniego zebrania zarządu odczytał sekretarz dr. Konecny.

Sprawy obchodu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego omówił p. dr. Mroczyński apelując do członków aby stanęli do zbiórki na nabożeństwo i defiladę. Uroczyste zebranie placówki odbędzie się w niedzielę dnia 20 marca 1932 r. o godz. 5 popołudniu na sali pana Szewla, na którym nastąpi rozdanie dyplomów zasłużonym członkom.

Podoficer instrukcyjny p. sierżant Schuetz omówił sprawę ćwiczeń wojskowych i alarmu. W tej sprawie przemówił komendant placówki dr. Górski.

Komendant placówki dr. Górski wygłosił obszerny i zajmujący odczyt o czołgach, samochodach pancernych i pociągach pancernych.

Wabrzeźno

— **Wykrycie sprawców włamania do księgarni w Chełmnie.** Przed paru dniami donosił nam o zbrodni włamania do księgarni katolickiego w Chełmnie, dokonanej przez nieznanego sprawcę. Energiczne śledztwo policyjne wkrótce wykryło świętokradców, którzymi okazali się Józef Niewiadomski z Kalczanki i Walenty Markowski, zawodowy złodziej bez stałego miejsca zamieszkania.

Niewiadomskiego aresztowano, Markowski uciekł. Część skradzionych wotów odnaleziono w studni rolnika Muszyńskiego w Cierchocinie pow. lipnowskiego, drugą część zabrał ze sobą M. Nowak.

W tym samym dniu odbyła się konferencja delegatów i inężów zaufania Zw. Zaw. Z. przy udziale 22 delegatów. Konferencję zajął ob. prezes Łobodziński udzielając głosu ob. Gołębińskiemu, który w referacie zażnał omówił zebranych delegatów z programem związku oraz w gorących słowach nawoływał zebranych do organizowania się. W dyskusji zabierali głos ob. Lubański, Ziolkowski, Poniejo i inni. Zebrani delegaci uchwalił rezolucję, wywołując marodajne czynniki do wstrzymania dopływu robotników z poza granic Województwa Pomorskiego do prac rolnych. Po wyczerpaniu porządku obrad ob. Łobodziński solwował zebranie hasłem Cześć Pracy!

— **Posiedzenie Pow. Komit. Niesienia Pomocy Bezrobotnym** odbyło się w piątek dnia 4 bm. pod przewodnictwem p. star. Ossowskiego. W zebraniu wzięli udział pp. Frankiewiczowa, ppłk. Kunz, refer. Skapski, insp. Wyrembelski, burm. Hądzlik, nac. Szczepański, dyr. Jeszka, dyr. Kubicki, rektor Żelazny ppłk. Kaczorowski, ks. Mechlin, sekr. Szoltyśki Patuła, Spitzer, kpt. Białos, Efta, Błażejewicz Kurowski, Mikula i Jasiński. Na wstępie p. star. Ossowski podziękował wszystkim, którzy w jakibądź sposób przyczynili się do przyścia z pomocą najbiedniejszym. Z kolei p. burm. Hądzlik imieniem miasta podziękował Komitetowi Pow. za wydatną pomoc, dzięki której miasto wydało 2000 obiadów, 2000 kolacji dożywiało 200 dzieci, udzielało opał i doraźnych zaszków. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał p. Jeszka. Stan bezrobocia w powiecie przedstawił p. Mikula. P. Efta, członek Rady Miejskiej i Seim. Pow. podziękował Komitetowi w imieniu robotników. Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto posiedzenie

Lipinkach, Zdrojach, Maławach, Buśni, Rycharawie, Dolnej Grupie, Świętem i Ostrowie Świeckim.

Zaznaczyć trzeba, że wykłady odbywają się według specjalnego programu, ustalonego przez Kuratorjum Szkolne.

Rozwija się w powiecie również akcja odczytowa. W większych ośrodkach jak w Świeciu, Nowem, Laskowicach, Lnianie, Pruszczy i Warlubiu ustanowiono stacje postojowe dla aparatów projekcyjnych, skąd zostają wypożyczane do użytku w okolicznych wioskach. Wyświetlono dotychczas przezrocza takie jak: „Pomorze”, „Górny Śląsk”, „Węgiel”, „Lud polski i jego typy” oraz inne serje historyczne i krajoznawcze. W akcji tej rokującej wielką przyszłość gorliwie pracuje nauczycielstwo szkół powszechnych.

Pozatem są w zorganizowaniu koła teatru ludowego i chóru.

Tak samo rozszerzono czytelnictwo w powiecie. W licznych wypadkach oddano biblioteki T. C. L. w ręce nauczycielstwa.

Możnaby zakres pracy jeszcze znacznie rozszerzyć, gdyż pęd do pracy oświatowej jest b. wielki tak ze strony młodzieży i organizacji PW i WF jak i ze strony nauczycielstwa. Jednakże brak odpowiednich finansowych środków hamuje rozwój tych prac i udaremnia dobre zamiary bo ani samorząd gminy ani samorząd powiatowy nie uwzględniają należycie potrzeb finansowych na oświatę.

— **Sprzeniewierzenie na poczcie.** Nęga rewizja w tut. poczcie wykazała brak gotówki w sumie 9850 zł. (w znaczkach). W związku z tem aresztowano urzędnika p. M. — Dalsze dochodzenia w toku.

KRONIKA

sobota
12
marca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kal.

Piątek Konstancyja

Sobota Grzegorza

— Dyżur nocny aptek do dnia 13 marca br. pełnią: Apteka Piastowska, Plac Piastowski nr. 49, tel. 6-82 i Apteka pod Orłem, Stary Rynek 1, tel. 93.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14 Obecnie w Muzeum zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

TEATR MIEJSKI

W piątek: — „Wiktoria i jej huzar” — operetka P. Atahama.

W sobotę: — tak niecierpliwie oczekiwana premiera przywołująca od początku do końca rewelacyjnego widowiska „Broadway”. Amerykańscy autorzy Dunning i Abbot wprowadzają publiczność w środowisko przemytników alkoholu w Ameryce w sposób tak zaciekawiający że przez cały ciąg akcji trzymają widza w niebywałym napięciu. Widowisko to okraszone śpiewami i licznymi tańcami, będzie prawdziwą atrakcją w sezonie teatralnym. Reżyseruje K. Korecki. Kapelmistrz L. Bursa. Tańce i ewolucje układu baletmistrza W. Morawskiego

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę, o godz. 4-ej po południu po cenach od 40 gr. do 3,50 zł piękna operetka „Manewry jesiennie”.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim

14 bm. tani poniedziałek po cenach od 30 gr. do 3—zł. wypełni pełna humoru i czarujących melodii operetka „Manewry jesiennie”.

REPERTUAR KIN.

Kristal: — dziś premiera monumentalnego filmu historyczno-religijnego, najnowszego arcydzieła produkcji dźwiękowej p.t. Św. Antoni Padewski, reżyserji Hr. Guilla Antamora. Poza tem najnowszy tygodnik dźwiękowy Foxa oraz nadprogram.

Nowości: — wruszający dramat erotyczny p. t. „Spółniony romans” reżyserji E. B. Duponta. Nadprogram dźwiękowy

Corso: — dziś premiera filmu p. t. „Bitwa nad Sommą”. Nadprogram farsa z Harry Loydem.

Rewja: — dziś premiera filmu p. t. „Rozkaz królewski” i „Szkarłatne róże”. Na scenie rewja.

Wojskowe: — wyświetla do 13 bm. włącznie piękny film p. t. „Zona Faraona”

Marysińska: — „Bestja morska” i „Miłość księcia Sergiusza”.

Z miast

— Związek Obrony Kresów Zachodnich: Roczne Ważne Zebranie koła bydgoskiego Z. O. K. Z. odbędzie się w dniu 14 bm (poniedziałek) o godz. 20-tej w salce Związku Lekarzy w gmachu Klubu Polskiego ul. Gdańska 50 I. ptr. na które członków oraz sympatyków uprzejmie zaprasza Zarząd.

— Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia 11 bm. o godz. 20.30 we własnym lokalu przy ul. Chocińskiej 5 referat p. Magistra Wójcika na temat: „Rola dumpingu w obrocie międzynarodowym”.

— Chór nauczycieli. Lekcje śpiewu odbędą się w czwartek 10 bm. i w piątek 11 bm. o godzinia 19.30. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

— Zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej im. Królowej Jadwigi odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 18.30 w szkole.

— Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Dnia 11 bm. o godz. 10 odbędzie się w kościele Św. Józefa żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Biskupa Bandurskiego w którym placówka Bydgoszcz bierze udział. Zbiórka o godz. 9.50 przed Fara — Zarząd.

— Odczyt p. Rolland Pięgu p. t. „Le duc de Reichstadt”, zorganizowany przez komitet T-wa Alliance Française, odbędzie się w auli gimn. Kopernika w niedzielę, 13 marca o godz. 6-ej wiecz. W setną rocznicę śmierci syna Napoleona Wielkiego prelegent mówić będzie o niezwykle interesującej postaci przedwcześnie zgasłego młodego księcia, zwanego w dziełach „Le Roi de Rome” a uwiecznionego przez słynnego poetę Rostanda w pięknym dramacie lirycznym „Orlé”. Po odczycie odbędzie się walne zebranie T-wa Alliance Française.

— „Ping Pong”. W nadchodzącą sobotę i niedzielę urządza K. S. „Polonia” szereg zawodów sportowych i tak: w sobotę dnia 12 bm. o godz. 20.00 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego odbędą się rozgrywki ping-pongo-wo pomiędzy A. Z. S. Gdańskim a „Polonią”. W niedzielę 13 bm. o godz. 16.00 w tejże sali ping-pong pomiędzy A. Z. S. a Reprezentacją

Ku czci Walerjana Łukasiewskiego

Związek Strzel. Oddział Lotniczy, urządził w dniu 28. 2. 1932 r. o godz. 16-tej w Świątliwej Zw. Strzel. przy ul. Jagiellońskiej 15 „Uroczystą Akademię” w 64 rocznicę ś. p. Walerjana Łukasiewskiego, majora 4 p. p. przy udziale 200 członków. Akademię zagał prezes Oddziału Ob. Kropisz hasłem „Cześć bojownikom za wolność”. Ob. prezes powitał zaproszonych gości w osobach: p. gen. Thomego i przedstawiciela prezydenta miasta p. radcę Regamey; przybyli też p. kap. Gierka w imieniu p. pułk. Korzkowicza, ob. Bar, jako przedstawiciel Związku Legionistów, a z ramienia Z. S. ob. kap. Kalita i obyw. por. Wiałajtyś.

Ob. prezes zobrazował czyn ś. p. Łukasiewskiego, poczem przez powstanie i odegranie

marsza żałobnego uczczono pamięć Jego świątlanej pamięci.

Ob. dr. prof. Staruszkiewicz w dłuższym referacie zapoznał zebranych z czynami i wybitnymi śp. Łukasiewskiego, który umierając w roku życia, choć wyczerpany fizycznie i moralnie, nie zwątpił w wskrzeszenie Polski.

Ob. Jęszke Maksymilian (student Sem. Nauczycielskiego) zadeklamował wiersz na cześć śp. W. Łukasiewskiego. — Orkiestra odegrała marsz ezwartaków. Ob. Bobowski (Oddział Lotn.) wypowiedział wiersz p. t. „Mało znani”.

Na zakończenie ob. prezes podziękował gościom i członkom za tak liczny udział w Akademii.

Niezwyczajne perypetie niemowlęcia

Trzeba przyznać, że p. Franciszek Karwecki z Solca Kujawskiego, b. asystent Urzędu Stanu Cywilnego w Bydgoszczy pewnego razu znalazł się w wielce nieprzyjemnej sytuacji. Był przecież już żonaty, zajmował w tut. Magistracie stanowisko, nic też dziwnego, że wydanie na świat z jego przyczyny niesłubnego dziecka przez panią B. z Bydgoszczy było dla niego niemal sprawą. Chłopiec początkowo został zarejestrowany rzeczywiście jako niesłubne dziecko pani B., ale o prawdziwym jego ojcu i tak dowiedzieli się ciekawki znajomi, a p. Karwecki narażony był na grube nieprzyjemności ze strony swej żony. Będąc zatrudniony w Urzędzie Stanu Cywilnego, łatwiej poszło mu z częściowym przynajmniej zatuszowaniem sprawy, która przecież ze śmiercią dziecka mogła przestać być głośną. Karwecki „uśmiercił” więc dziecko w ten sposób, że wystawił przez siebie dokument śmierci zdrowo chowającej się istotki. Posunął się nawet jeszcze znacznie dalej i prawdopodobnie uzyskawszy zgodę swej żony

„uśmiercone” dziecko na nowo wskrzesił „cudem”, zapisując je z powrotem w poczet żyjących przez wystawienie ponownego dokumentu urodzenia, na którym jako rodzice figurowali już Franciszek Karwecki i jego żona. Chłopak żyje cztery lata, chowa się zdrowo w domu p. Karweckiego, chociaż w Urzędzie Stanu Cywilnego figuruje oficjalnie na liście zmarłych.

Sprawa samowolnej adopcji wkrótce się wydała, Karwecki pozbawiony został posady, a następnie stawiony przed Sad. Na wczorajszej rozprawie, jaka odbyła się przed Izłą Karną tut. S. O., oskarżony Karwecki przyznał się do powyższych przestępstw, tłumaczył się jednak, że jest już od roku 1926 upośledzony na umyśle, wobec czego nie może odpowiadać za swe czyny. Inną opinię o stanie jego zdrowia wydały znajdujące się przy aktach sądowych świadectwa lekarzy, pod których obserwacją przez pewien czas pozostawał i dlatego p. Karwecki skazany został na siedem miesięcy więzienia.

Lotne szulernie w pociągach

Niejednokrotnie na łamach „Dnia Bydgoskiego” zwracaliśmy uwagę kompetentnych czynników na plagę szulernstwa, która w ostatnich czasach zwłaszcza w pociągach dalekobieżnych na dobre się rozwiła. Dobrze zgrane szajki „patrolują” w przedziałach III. klasy, wciągając nęskiem do kieszeni pasażerów oskubać. Znalazszy ofiarę członkowie szajki szulerskiej zabierają się do dzieła z misternym wprost wyrafinowaniem. Zwyczajnie jeden z owych zakonspirowanych pasażerów wszczyna rozmowę zgola przyjacielską z nieprzezwyczajnym zasadzki delikwentem, po chwili przylączy się do tej rozmowy drugi z kompletu, udający również przygodnego pasażera i tak od słowa do słowa wylania się na gło „ni stąd ni zowąd” projekt zagrania w „szmenderka”. W ten sposób wciągnięty w matnię ani się spostrzeże, a już szulerzy ostatni grosz mu wycygnali. Alarm ograbionego zwyczajnie bywa spóźniony, bowiem oszuści umieją w „kamforowy” sposób ulatniać się.

Onegdaj przyjechał do Bydgoszczy pociąg z Świecicia mieszkańca Wielkiego Konopatu niej. Kurt Hensel, którego nieszczęśliwa mina zdradziła, iż przytrafiła mu się w czasie

podróży przykra jakowaś przygoda. Hensel udał się niezwłocznie do najbliższego komisarjatu gdzie ze łzami w oczach skreślił znaną opowieść o szulerni „kolejowej”. W czasie podróży zaczęło go dwóch osobników, którzy grzecznością i uprzejmością zdołali całkowicie skaptować dla siebie Hensla. Nie prze czuwając nic złego, ten ostatni dla odpędzenia nudów podróży zasiadł z osobnikami owymi do partii „skatu”, przyczem tak mu się „nieszczęściło”, iż w przeciągu zaledwie godziny przegrał 210 zł. Szulerzy udając iż wysiaść muszą na jednej ze stacji tuż przed Bydgoszczą, pożegnali „nawiniaka” i życząc mu szczęśliwej dalszej podróży, ułotnili się. Jakież było zdziwienie Hensla, gdy wysiadając z pociągu w Bydgoszczy skonstatował również brak złotego zegarka wartości 250 zł. Teraz dopiero zaświetliło w głowie oskubanego przez łotrzyków pasażera. Niestety po oszustach wszelki ślad zaginął.

Zdaniem naszym władze kolejowe w porozumieniu z władzami kolejowymi powinny zainstalować w pociągach lotne patrole śledcze, by tego rodzaju oszustwa karciane w zarodku unicestwić.

m. Bydgoszczy, gospodarzem zawodów jest „Polonia”.

— Zmiana rozkładu jazdy — Oddział ruchu w Bydgoszczy. Podaję do wiadomości, że od 1 marca 1932 r. odwołano kursowanie pociągów pasażerskich w niedziele na linjach:

1) na linii Tczew—Pelplin; pc. Nr. 431 i 432; 2) na linii Czersk—Szlachta—Skórcz; pc. Nr. 3353 i 3354; 3) na linii Starogard—Skórcz; pc. Nr. 1832 i 1833; 4) na linii Hohenstein—Kościerzyna; pc. Nr. 1921 i 1922 5) na linii Bydgoszcz—Laskowice—Grudziądz; pc. Nr. 421/634 odj. 6,40 i 6,35/42c 16,06 przyj. 6) na linii Bydgoszcz—Unisław; pc. Nr. 1329 przyj. 22,14 i 13,30 odj. 13,50; 7) na linii Unisław—Chelmno; pc. Nr. 2855 i 2856; 8) na linii Chelmno—Kornatowo; pc. Nr. 2373 i 2836; 9) na linii Kościerzyna—Kartuzy; pc. Nr. 1623 i 1624; 10) na linii Pruszcz—Bagienica—Dorotowo; pc. Nr. 1521 i 1532/1554; 11) na linii Tuchola—Koronowo; pc. Nr. 1722 i 1723; 12) na linii Pruszcz—Bagienica—Koronowo; pc. Nr. 175 i 1754; 13) na linii Howo—Miawa—Działdowo; pc. Nr. 1628/1629 i 1630/1631. 14) na linii Toruń Przedmieście—Jabłonowo Pomorskie; pc. Nr. 351 i 352 z tem że kursowanie tych pociągów odwołuje się z niedzieli na poniedziałek, względnie dnia świątecznego na pierwszy dzień poświąteczny; 15) na linii Kwalewo Pomorskie—Golub; pc. Nr. 1353 i 1354; 16) na linii Toruń Przedmieście —

Grudziądz; pc. Nr. 527 i 530; 17) na linii Grudziądz—Gałęja—Łasin; pc. Nr. 2651 i 2652; 18) na linii Gdynia—Kokoszki; pc. Nr. 4234 i 4235; 19) na linii Wejherowo—Zamostne; pc. Nr. 9721, 9722 9751 i 9752; 20) na linii Gdynia—Strzebielna; pc. Nr. 5521, 5522 5523 i 5525

Naczelnik Oddziału Ruchu: Inż. Wołciechowki.

Ostrzeżenie przed pośrednikami w sprawach koncesyjnych

Izba Skarbowa w Poznaniu podaje do wiadomości, że na terenie województwa poznańskiego grasuje niejaki Józef Gajewski, zamieszkały w Poznaniu, który odwiedzając właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przedstawiając się za urzędnika Izby Skarbowej wzgl. Ministerstwa Skarbu, dopuszcza się niedozwolonych manipulacji, polegających na tem, że pod pozorem rewizji przedsiębiorstw, obiecuje różne korzyści za odpowiednim wynagrodzeniem (np. wydanie koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych).

Izba Skarbowa zwraca uwagę, że od każdego urzędnika skarbowego, o ile nie jest właściwością przedsiębiorstwa osobiście znany należy żądać okazania legitymacji służbowej a w razie braku tejże bezzwłocznie zawiadomić władze bezpieczeństwa publicznego.

Tow. Powstańców i Wojaków okr. Bydgoszcz

Roczny zjazd delegatów Tow. Powstańców i Wojaków okręgu bydgoskiego Zw. Tow. Powstańców i Wojaków w Poznaniu odbędzie się w Bydgoszczy w niedzielę 13 marca br. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13. Początek punktualnie o godzinie 13. Każde towarzystwo powinno być reprezentowane.

Solec Kujawski

— Wieczór dyskusyjny, jaki odbył się w sobotę dnia 5 marca b. r. staraniem Koła BBWR w Solcu Kujawskim, — zgromadził w sali Hotelu Wielkopolskiego z górą 400 osób. Referat o Nowym Ustroju Szkolnym, uchwalonym niedawno przez Sejm, — wygłosił kierownik szkoły Bandurski, który swój wykład uzupełnił tablicami graficznymi, dając przez to wyrazisty pogląd na współcześnie dokonaną reformę szkolną, — a która to reforma dla pokoleń przyszłych będzie mieć bezsprzeczne fundamentalne znaczenie, przez nas zupełnie, narazie przynajmniej, — odpowiednio nie doceniane. — Następny wieczór dyskusyjny odbędzie się w piątek dnia 11 bm. w tej samej sali, — referat wygłosi burmistrz Pepliński, na temat Nowej Ustawy Samorządowej. — Po skończonym zebraniu odbędzie się pogadanka na tematy polityczne i gospodarcze w gronie członków miejscowego Koła BBWR, — na którą osobne zawiadomienia ani zaproszenia wysyłane nie będą. — Obecność wszystkich członków i sympatyków obowiązkowa.

— Komitet obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego ustalił program uroczystości w dn. 19 marca b.r. dzieląc go na dwie części: 8 rano nabożeństwo w kościele kat. — potem poranek szkolny, — wieczorem akademja, pochod przez miasto i capstrzyk.

— Nowa placówka wojskowa powstała w Makowiskach pod Solcem, do której wstąpiło dwudziestu kilku członków.

— Co zrobić ze Sanatorium b. Powiatowej Kasy Chorych, nikt zdaje się nie myśli, pomimo tego, że gmach składający się z 30-tu pokoi „pustką stoi”, — tymczasem w naszej szkole niegłuchych 900 dzieci w ciasnym salkach, zaduchu i ścisłości. Normalnie dotychczasowa szkoła powinna mieć 400 dzieci, a więc zgórą 50 procent ma obecnie za wiele. Możeby jednak radni miejscy pomyśleli nad tem, znaleźli trochę grosza bodaj na wydzierżawienie b. sanatorium. Wszak to o zdrowie waszych dzieci chodzi!

— Zmiana rozkładu jazdy kolejowej, która nastąpi w maju b. r. wprowadza nareszcie przesunięcie pociągu rannego do Bydgoszczy o 45 minut później, — tak że dojeżdżające dzieci szkolne nie będą pozostawać przeszło godzinę bez opieki i nadzoru, a zdając będą wprost do szkół na naukę. Również udogodnienie nie to dotyczy dojeżdżających urzędników różnych instytucji w Bydgoszczy urzędujących.

— Solec ośrodkiem P. W. Na skutek starań i zabiegów dyr. Czacki ma zostać Solec Kujawski ośrodkiem P. W. i gościć u siebie przez całe lato przeróżne obozy letnie, akademików w pierwszym miejscu, których przybycie od czasu do czasu, nawet radio warszawskie zapowiada... Ano, — zobaczmy.

— Przeniesienia. Długoletnia nauczycielka p. Sulowska z Grzesiowa została przeniesiona do Sierniechka, — w której miejsce przybyła p. Jakubowska z Bydgoszczy.

— Podziękowanie. Związek Strzelecki składa Redakcji Dnia Bydgoskiego serdeczne podziękowanie za otrzymane książki beletrystyczne dla biblioteki.

K.

Koronowo

— Z zebrania BBWR Dnia 7 marca br. o godzinie 20 w lokalu p. Nowaka Ig. odbyło się zebranie członków Koła BBWR. Zebranie zagał prezes Koła p. W. Wiśniewski zawiadamiając zebranych o śmierci ks. Biskupa Bandurskiego pamięć którego zebrani uczcili przez powstanie. Następnie prezes p. Wiśniewski udzielił głosu p. prof. Laskowskiemu z Bydgoszczy, który wygłosił bardzo zajmujący referat o „Ideologii BBWR” oklaskiwany gorąco przez zebranych. Po referacie w obszerniej dyskusji na temat: ustroju szkolnictwa, ustawy emerytalnej, ustawy samorządowej, rent inwalidzkich, zwalczania bezrobocia, nadmiernych cen cukru i węgla, kolejno przemawiali pp. prezes Wiśniewski, mec. Kosiński, dyr. Siciński i naczelnik poczty Simiński.

Po wyczerpaniu dyskusji prezes Wiśniewski, wzywając członków do intensywnej pracy zebranie zamknął o godz. 22.

Kartuzy

— Kino „Centralne“ wyświetla we wtorek 8 i w środę 9 bm. o godz. 8-mej wielki polski film p. t. Uwidziona. W rolach tytułowych występują znani artyści polscy jak Małicka, Sawan i Junosza-Stepowski.

Żukowo, p. Kartuzy

— **Osobiste.** W tych dniach przeniesiony został droga służbowa z Kartuz do Wejherowa dzielny i znany odbywaczelstwu naszemu przodownik służby śledczej Pol. Państw. p. Jan Kaszubowski. Panu Kaszubowskiemu w dalszej odcie pracy dla państwa i społeczeństwa na now. placówce życzymy „Szczęść Boże“.

— **W drodze do Belwederu.** W niedzielę, dnia 6 marca przechodziła przez nasze miasto drużyna rezerwistów b. wojskowych z Gdyni w składzie 13 osób. Drużyna udaje się do Warszawy do Belwederu z życzeniami dla p. Marszałka J. Piłsudskiego.

— **Strzelanie Zw. Strzeleckiego.** W niedzielę 6 bm. o godz. 14-tej odbyło się strzelanie Zw. Strzeleckiego z broni małokalibrowej. Członkowie stawili się dość licznie, bo aż w liczbie 52. Przed rozpoczęciem strzelania et. sierżant Miller objaśnił członków, jak należy się zachowywać w strzelnicy. Obywatele wywiązali się z zadań bardzo dobrze. Na zakończenie prezes ob. Przemyskański podziękował za tak liczne przybycie.

— **Konferencja nauczycieli.** W dniu 5 marca odbyła się na dworcu kolejowym konferencja kierowników szkół rejonu II pod przewodnictwem kier. szkoły z Leźna p. Czarneckiego.

Tematem konferencji było omówienie dotychczasowej pracy społecznej wśród miejscowego społeczeństwa, oraz możliwość wprowadzenia nowych wartości.

Sprawę harcerstwa referował specjalnie przybyły na konferencję czynny harcerz naucz. p. Sokółski.

Powyzszy fakt, jest godnym uwagi, gdyż rzuca wyraźne światło na uświadomienie rzeczy nauczycielskiej o swych obowiązkach na rodowych.

Konferencja odbyła się dzięki inicjatywie naucz. p. Czarneckiego, który należy do wybitnych pracowników społecznych z pośród nauczycieli powiatu.

— **Zebrań Związku Inwalidów Wojennych Rz. polskiej.** W ub. niedzielę o godz. 10.30 odbyło się w lokalu kol. Litwina zebranie Zw. Inwalidów Wojennych Powiatowego Koła w Kartuzach przy udziale przeszło 40 członków. Zebranie zajął przewodniczący p. Kreft. Jako nowych członków przyjęto kol. Kitowskiego, Konkola i Szymańskiego. Następnie przystąpiono do najważniejszego punktu programu do sprawy rozróżniczkowania rent. Referował przewodniczący p. Kreft. Po dość obszernej dyskusji uchwalono odpowiedni protest. Uchwalono brać udział w pochodzie w dniu imienia Marszałka Piłsudskiego. W wolnych głosach poruszono sprawę składek członkowskich. O godz. 13-tej przewodniczący zebranie zamknął.

— **Zebrań organizacyjne obchodu Imienia Marszałka.** W sobotę, dn. 5 bm. o godz. 19-tej w sali Sejmiku zajął przewodniczący zast. p. burmistrza p. Lewiński zebranie organizacyjne obchodu imienia Marszałka. Przyjęto do wyboru komitetu do którego weszło 10 poważnych obywateli. Przygotowania do uroczystości podzielono pomiędzy kilka sekcji.

Sępólno

— **Z życia S. M. P.** Ping-pong, tenis stołowy jest grą pokojową wyrabiającą szybko orientację oraz wpływa dodatnio wogóle na rozwój człowieka. Dla zapropagowania jej rozegrała w ostatnim czasie dwa spotkania ping-pogowe tutejsza reprezentacja SMP z reprezentacją SMP Więcbork w Więcborku. Po powitaniu przy wypełnionej sali rozpoczęto mecz, który obfitował w różne emocjonujące momenty. Obie strony były równorzędne, to też mecz zapowiadał się bardzo interesująco. Grających cechowała umiejętność całkowitego opanowania stołu, szybka orientacja i zgranie, o czym świadczy zwycięski przebieg gry. Ostatecznie SMP Sępólno wychodzi z walki zwyciężając w stosunku 3:2.

Dnia 28 ubm. zjechała ta sama drużyna SMP do Sępólna, ażeby rozegrać spotkanie rewanżowe z miejscowym SMP. Po bardzo pięknej i zaciekłej grze zwycięża SMP Więcbork w stosunku 3:2 tak, że ogólna punktacja przedstawia się 5:5, wobec tego rozegrane zostanie jeszcze jedno spotkanie i to w Więcborku, które zadecyduje o wyniku. W niedługim czasie rozpocznie się w sali Domu Katolickiego turniej o mistrzostwo miejscowego SMP.

Niesumienny listonosz na ławie oskarżonych

Mało myślącym i mniej jeszcze przewidującym jest 32 letni Roman Kulczyk, były listonosz w Koronowie. Zamiast być wdzięcznym Bogu i ludziom, że w tak ciężkich czasach, jak obecne, uzyskał posadę państwową zapewniającą mu na przyszłość spokojny kawałek chleba, Kulczyk od samego początku wkroczył na niepewne drogi mając się wielce niegodziwych „zarobków“ ubocznych. O tóż cacany pan Romek zaproponował zajętej u niej, p. Dzwonkowskiej w Janowie gospodyni wyręczenie jej w nadaniu na pocztę 150 złotych.

Przemysły Kulczyk zamiast nadać pieniądze schował je do własnej kieszeni, sądząc w swej głupocie, iż brzydki ten kawał ujdzie mu bezkarnie tj. że p. Dzwonkowska zadowolona się faktem wręczenia pieniędzy listonoszowi bez upewnienia się, czy w istocie pieniądze pod wskazanym adresem zostały wysłane. Naprzekór dobrej wierze zacnego p.

Kulczyka w naiwność ludzką, p. Dzwonkowska, którą osobiście ten proceder „przyjacielskiego“ nadawania pieniędzy mocno zaniepokoił, zainterpelowała telefonem pobliski urząd pocztowy, dowiadując się ku swemu przerażeniu, iż pocztowy skądinąd Kulczyk napewno „przez zapomnienie“ wręczonych mu pieniędzy przez gospodynię jeszcze nie nadał. Ponieważ „krótka pamięć“ Kulczyka i to po 5 dniach przetrzymania nie swoich pieniędzy, wydawała się podejrzaną p. Dzwonkowskiej, ta ostatnia zawiadomiła o wszystkim władze sądowe.

Wszczęte dochodzenia zakończyły się dla Kulczyka w sposób wielce przykry. Zwolniono go z posady, a na dobitkę postawiono go pod zarzutem sprzeniewierzenia przed sąd, który w dniu wczorajszym skazał funkcjonariusza pocztowego na 6 miesięcy więzienia.

Tak to bywa, gdy człek „okólną“ drogą zdąży do fortuny.

Z działalności Koła porad sąsiedzkich powiatu toruńskiego

W styczniu br. upłynęło pięć lat istnienia Koła porad sąsiedzkich, okręgu Tylicy w pow. toruńskim. Dnia 30 stycznia 1927 roku zostało bowiem założone Koło w Papowie toruńskim z inicjatywy p. Wacława Hulewicza przy współdziałaniu p. Włodzimierza Skrzydlewskiego. Zadanie jakie Koło sobie stawilo — mianowicie organizacyjne skupienie intelektu rolniczego tak wielkiej jak i małej własności na odcinku powiatu toruńskiego celem udziela nia sobie wzajemnej sąsiedzkiej pomocy, zostało pod prezesa p. Zdzisława Buczkowskiego z Tylicy spełnione ku zadowoleniu wszystkich członków i Koło zdobyło sobie pełne uznanie miarodajnych czynników. To też piąte doroczne walne zebranie K. P. S. odbyte w dniu 4 lutego br. u p. Wacława Hulewicza w Papowie toruńskim stało pod znakiem poczucia spełnionego przez Koło obowiązku w retrospektywnym przeglądzie dokonanej pracy.

W zebraniu tem wzięli udział jako gość starosta powiatowy dr. D. Bogocz a jako członkowie pp. Boguszewski z Lysomic, Z. Buczkowski z Tylicy, A. Czarlinski z Zakrzewka, L. Czarlinski z Brachnówka, W. Hulewicz z Papowa Toruńskiego, T. Kentzer z Lipniczek,

Z. Mellin z Kuczwał, Ed. Mysłakowski z Jedwabna, M. Paluch z Piwnic, J. Szczaniecki z Nawry, W. Szeliski z Rogowa, dr. Esden-Tempki z Brzezinek i Fr. Wojciechowski z Lulkowa, jako sekretarz p. K. Badarzewski — asystent koła doświadczonego. Działalność K. P. S. w okresie pierwszego pięcioletnia ujawnia się zewnętrznie w postaci 52 miesięcznych zjazdów odbytych kolejno u poszczególnych członków z połączoną na każdym zjeździe lustracją gospodarstwa. Przeciętny udział członków w zjazdach wynosił 66 i pół procent. Poza tem Koło Porad urządzało corocznie jedną wycieczkę samochodową na zwiedzenie wzorowych gospodarstw w Poznańskim i Królestwie oraz każdorazowo przed zniwami doroczny objazd pół wszystkich członków, by w objeździe jednorodnym wyrobić sobie poglądy na stan urodzajów danego roku na terenie okręgu K. P. S. Wobec tak niewątpliwych i należytych docenianych korzyści, jakie K. P. S. swoim członkom daje, należy ubolewać, że tak mało Kół dotychczas istnieje. — Praca Koła okręgu Tylicy winna być zachęta do tworzenia Kół porad sąsiedzkich przez warstwę produkującą w rolnictwie. Z. B.

PODGÓRZ

— **Z działalności Polskiego Białego Krzyża.** W ub. środę odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie zarządu Polskiego Białego Krzyża. Na wstępie podniósł prezes p. burmistrz Stamirowski działalność śp. ks. biskupa Bandurskiego, poczem uczczono Jego pamięć przez powstanie. Następnie odczytał sekretarz p. M. Deutsch protokoły z ostatniego zebrania zarządu i walnego zebrania, które przyjęto. Wielkie zainteresowanie wywołała sprawa urzędzenia przedstawienia teatru żołnierskiego II 67 pp., referowana przez por. Sulatyckiego. Przedstawienia odbędą się w przyszłą niedzielę w hotelu Centralnym o godz. 16 dla dzieci i wojska, o godz. 19 dla publiczności. Odegrana zostanie sztuka pod tyt. „Nieznany żołnierz“, której autorem jest p. por. Sulatycki. Spodziewać się należy, że społeczeństwo nie odmówi poparcia poczyną P. B. K. Czysty zysk przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe wojska polskiego.

Następnie omówiono szereg spraw sekcji świetlicowej i oświatowej, które to sekcje

uloży plan potrzeb na najbliższy rok, poczem zarząd ścisły pod kierunkiem p. burmistrza Stamirowskiego złoży preliminarz budżetowy do następnego zebrania. Zauważyć można po walnym zgromadzeniu wielkie zainteresowanie sprawami P. B. K., i przypuszczalnie koło zwerbuje większą ilość członków wśród obywatelstwa Podgórza. Składki przyjmuje skarbnik kierownik K. K. O. p. Domzalski.

— **Zebrań Komitetu Kuchni ludowej** odbyło się w ub. środę. Po zagajeniu przez ks. prob. Domachowskiego odczytał p. Sperczyński ostatni protokół. Sprawozdanie kasowe za czas od 17 lutego do 9 marca złożył p. Domzalski. Saldo gotówkowe wynosi 731,99 zł. Burmistrz p. Stamirowski podziękował przy okazji specjalnie pp. J. Deuschowej i Zielińskiej za staranne zajęcie się kwestowaniem. Zbiórka tych pań przyniosła w lutym 205,15 złotych. Kuchnia wydaje dziennie około 280 obiadów. — Następnie załatwiono szereg spraw organizacyjnych. Kwesta za marzec rozpocznie się w najbliższych dniach.

CHOJNICE

— **Czy obwód Karsin—Wiele potrzebuje lekarza?** Od czytelników naszych z Wiele otrzymaliśmy powyższe uwagi. Od przeszło 6 miesięcy toczy się walka o stanowisko lekarza kasy chorych obwodu Wiele-Karsin pow. chojnickiego. Ludność tej okolicy biedna, trapiąca wysokimi honorarjami lekarzy z odległego 20 km. Czerska lub 15 km. odległych Brus, od szeregów lat czyniła starania, aby w tej okolicy osiedlił się lekarz. Od maja 1931 roku zamieszkał w Wiele dr. Staszewicz, a chcąc egzystować, wniósł podanie o przyznanie mu kasy chorych.

Nie nie znaczy, że w planie organizacyjnym Pow. Kasy Chorych jest przeznaczona siedziba lekarza w Karsinie, że Kasa Chorych zmniejszy poważnie swe wydatki w związku z wysokimi opłatami kilometrów dla lekarzy z Czerska, że ludność miejscowa wielokrotnie wysyła delegacje i podania do Starostwa i Pow. Kasy Chorych.

Ponad dobrem ogółu przechodzi do porząd-

ku Związek Lekarzy Północnego Pomorza — twierdząc, że tu lekarz jest niepotrzebny, że to jest ze szkodą dla kasy chorych i że (to najważniejsze) przez to nastąpi pauperyzacja stanu lekarskiego.

Taką jest odpowiedź Zw. Lekarzy Pół. Pomorza na chęć ogłoszenia konkursu przez Pow. Kasę Chorych w Chojnicach na stanowisko lekarza Kasy Chorych w obwodzie Wiele—Karsin. Oburzona ludność postanowiła wystąpić z prośbą do Pana Wojewody o opiekę przeciwko podobnemu traktowaniu jej potrzeb.

— **Pożar w Łąkiem.** Dnia 5 bm. około godz. 20-tej powstał pożar na strychu domu Rekowski Antoniego w Łąkiem, w którym mieszka li robotnicy jego Krzemieński Józef i Rybak Franciszek. Dom spalił się wraz z urządzeniem domowym robotników, wyrządzając szkodę na sumę około 2.000 zł. Poszkodowany jak również robotnicy ubezpieczeni nie byli. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Nowe, nad Wisłą

— **Uroczystość mestwinowska.** W sobotę dnia 5 bm. odbyła się w naszym mieście uroczystość mestwinowska. Sala p. Borkowskiego zapelniona się liczną publicznością. Przybyli m. in. p. burmistrz Jabłoński, zast. burm. Wesolowski, Magistrat i Rada Miejska, niemal w komplecie, przedstawiciele miejscowych władz i instytucji (jak sąd itd), oraz bawiący w naszym mieście radca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dr. Lewicki i p. Stawowski z Gdańskiej Dyrekcji P. K. P.

P. Klemens Jazdzewski przywitał w serdecznych słowach licznie przybyłych, podając program i cel wieczorku. P. Albin Nowicki z Grudziąza w godzinnym przemówieniu przedstawił postać, czyny i testament ostatniego księcia pomorskiego Mestwina II. Chór mieszany „Lutnia“ pod batutą p. Dominika Frydrychowskiego zaprodukował wizerunek „Toast z oddali“ Łakińskiego, „Pieśń Żeglarszy“. P. Pater zadeklamował Wokrasza „Rotę Pomorza“. Następnie znów zaśpiewała Lutnia Gregerackiego „Jeszcze nasza wiara slynie!“. Po końcowem przemówieniu p. Jazdzewskiego wszyscy obecni odśpiewali „Rotę“.

Programy radiowe

Piątek, dn. 11 marca 1932 r.

Warszawa: 11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotniczej; 11.45 Codz. Przegląd Prasy Polskiej; 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium; 12.10 Płyty; 13.10 Urząd. kom. Państw. Inst. Met.; 13.15 Komunikat gospodarczy; 13.35 Muzyka org. w wyk. Pattmona; 14.45 Płyty; 15.15 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Biologia“) — „Przyrodnicza definicja instymktu“, wygl. prof. St. Sumiński; 15.45 Giełda; 15.50 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historja“) — „Kultura starożytna Grecji i Rzymu“, wygl. prof. H. Dąbrowski; 16.10 Piosenki w wyk. St. Nowickiej — płyty; 16.20 Skrzynka pocztowa — korespondencje bieżąca omówi dr. M. Stepowski; 16.40 Gitary hawajskie (płyty); 16.55 Angielski; 17.10 „Socjalizm polski“ — wygl. p. Wł. Malinowski; 17.35 Koncert Reprez. ork. Pol. Państw. m. st. Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Przegląd prasy rolniczej; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45 Pogandanka muzyczna; 20.15 Koncert symfon. z Filharmonji Warszaw. W przerwie feljton literacki p. t. „Ostatnie dramaty K. Rostworowskiego“ wygl. p. L. Pomirowski; 22.40 Dod do Pras. Dziennika Radiowego; 22.45 Urząd. kom. PIM.

Giełdy

Notowania ziemiołódów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 10 III 1932 r.

żyto suche	23,25—23,75
pszenica	24,00—24,50
jęczmień	20,50—21,50
„ zwyecz. przemiał.	23,75—24,75
owies pastewny	21,25—24,75
mała żytnia	
„ 65%	35,75—36,75
„ pszenna 65%	37,00—39,00
Otręby żytnie	14,25—
„ pszenne	13,75—14,75
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	27,00—24,00
Peluszka	23,00—25,00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	
Łubin niebieski	12,00—13,00
„ żółty	16,00—17,00

Notowania ziemiołódów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona olejiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 10 III 1932

Pszenica	246—248
Zyto	193—195
Jęczmień browar.	190—197
Jęczmień przem. pastewny	180—185
Owies marchijski	153—166
Mała pszena	31,25—34,75
Mała żytnia 70%	26,90—27,90
„ 60%	
Otręby pszenne	10,60—10,90
„ żytnie	11,20—10,50
Groch Victoria	19,0—26,00
Groch drobny jadalny	21,00—23,50
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	26,50—28,50
Bób	15,00—17,00
Wyka	16,00—19,50
Łubin niebieski	11,00—12,00
Łubin żółty	15,00—17,0
Seradela	33,00—38,00
Kuchy rzepakowe	13,20—13,40
Kuchy miane	12,60—
Wytłoki suche krajowe	8,40—
„ Soja	12,10—12,30
Płatki ziemn. loco st. Śląsk	16,90—17,20
Ziemn. jadaln. białe.	

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś i dni następne!

Najwspanialsza operetka świata z muzyką Em. Kalmana
„Ronny” (Miłość księżniczki Ronny).
rol. gl.: Käthe de Nagy, Marc Dantzer,
Gustave Huberdean. Nadzwyczajny przepych wystawy.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

Najpotężniejszy i najbardziej sensacyjny dźwiękowiec świata
przewyższający filmy „Trader Horn” i „Maradu”
„AFRYKA MOWI”
Maksimum emocji. Wśród dzikich zwierząt



ś. p.

IGNACY BISKUPSKI

b. Dyrektor Generalny Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu

zmarł dnia 7 bm. po długich i ciężkich cierpieniach w Poznaniu.

Zmarły poświęcił naszej Instytucji cały zasób sił i wiedzy fachowej, pozostawiając po sobie razem niezatartą wdzięczność i pamięć.

Dyrekcja i Urzędnicy
Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń
w Toruniu.

1837

TORUŃ

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 11 marca o 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowo przetargiem za gotówkę: radioaparat z głośnikami, biurko, patefon z szafka, 10 kanap; o 12 Kępa Bazarowa u Scheffera: stoły, krzesła, lodownia, szafa bufetowa; o 13 w Podgórzu Puławskiego „Dom Polski”: 120 krzesel, tianbank, stoły, ławki, ekran, kościół do motoru, motor benzolowo zapędowy, dynamo, kanapy, chodniki; o 14 przy Puławskiego 58: biurka, stoły, krzesła, szkieł ogniotrwała. 1846
Bartkowiak, kom. sąd. Rabiańska 12

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 11 marca o godz. 12 licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: radioaparat, 3 kanapy pianino, szafa żelazna, 25 krzesel wieńskich, lustro salonowe, 2 futra, maszynę do szycia i wiele innych przedmiotów. 1847
Janowski, kom. sąd. Toruń Szeroka 33

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 11 marca br. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będą najwięcej dającym: za gotówkę: kanapę, maszynę do szycia, lustro, zegar, ocet cykorję, pastę, kawę, stół składowy, fotele, stół bufet, biurko, chodniki, etażerkę, stojak do garderoby, samochód. 1848
Chrzanowski, komornik sądowy

SPROSTOWANIE

ogłoszenia przetargu na mięso i tłuszcz dla Garnizonu Toruń.
Przetarg odbędzie się nie dnia 19 marca a tylko dnia 18 marca o godz. 10. Oferty należy wnosić do Kwaterymistrza 63 p.p. nie do dnia 19 marca a tylko do dnia 18 marca godz. 9 m.n. 30. Kwaterymistrz 63 p.p. 1850
(-) Feliński, mjr.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 12 marca 1932 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedam przy ulicy Fordońskiej 60 (st. nr.) najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 80 mtr. kub. desek (szalówki). 1857
M. Beirand, kom. sąd. w Bydgoszczy

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 12 marca 1932 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedam przy ulicy Śniadeckich nr. 37 w składnicy firmy „Rawa” najwięcej dającym za gotówkę: kredens stołowy, bufet stołowy, stół dębowy, lustro, tremo, dywan, obraz, koź na biegunach, umywalkę z płytą marmurową, leżankę, maszynę do szycia „Singer”, 2 konie robocze, 1 wóz roboczy ciężki i 1 wóz lekki, 3 niekompl. uprzęży do koni, sru-townik, motor zapędowy elektryczny z transmisją, sieczkarnię, wagę decymalną. 1856
M. Beirand, kom. sąd. w Bydgoszczy

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 12 marca 1932 r. o godz. 11,30 przed południem sprzedam przy ul. Fordońskiej nr. 60 st. nr. najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: bibliotekę, biurko, leżankę z nakryciem, 6 krzesel wybijanych skórą, dywan 4 x 3 mtr., stół okrągły, wóz roboczy, koź klacz gniada, fortepian, bufet, kredens, stół rozkładany na 6 osób, 6 krzesel wybijanych skórą, leżankę z nakryciem, radio 4 lampkowe „Marconi”. 1858
M. Beirand, kom. sąd. w Bydgoszczy

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 12 marca 1932 r. o godz. 9-tej przed południem sprzedam w składnicy firmy „Rawa” przy ul. Śniadeckich nr. 37 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 4 foteliki obicięte gobeliną, 2 fotele gobelinowe, kanapę gobelinową, stół owalny, 3 fotele wybijane gobeliną, leżankę z narzutką, saforę w drzwiach oszklonami. Przetarg odbędzie się nieodwołalnie. 1859
M. Beirand, kom. sąd. w Bydgoszczy

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 11 marca 32 r. o godz. 10-tej przed południem przy ul. Paderewskiego 1 będę sprzedawać za natychmiastową zapłatą: 1 umywalkę z lustrem. 1854
Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 11 marca 32 r. o godz. 11-tej przed południem przy ul. Pomorskiej 40-50 sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania „Stolwerk”. 1853
Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 12 marca 32 r. o godz. 11,30 przed południem sprzedam przy ul. Podwale 1 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania Adler i stolik. 1855
Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Postanowieniem Pana Ministra
Sprawiedliwości
zostałem mianowany

notarjuszem

Adwokat
Aleksander Jarzecki
Lubawa.

1841

OGŁOSZENIE

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Sławkach.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 4 kwietnia 1932 r. o godzinie 9 i ewent. w dniach następnych zbierze się w Sławkach w powiecie kartuskim — przy tartaku p. Litewskiego — Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod budowę kolej. państw. Bydgoszcz — Gdynia — odcinek II w Sławkach — zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 2 stycznia 1932 r. Nr. dz. A A III - 4342.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upoważnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron. A A E 3/2. 1806
Toruń, dnia 5 marca 1932 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.:
(-) Łuczka.

PRZETARG na dzierżawę roli miejskiej położonej przy ulicy 3-go maja — naprzeciwko fabryki p. Magnusa — odbędzie się we wtorek, 15 marca br. o godz. 10-tej w ratuszu p. Nr. 9. Warunki dzierżawy przeczyta się przed rozpoczęciem przetargu. Wejherowo, dnia 9 marca 1932 r. 1833
Magistrat:
(-) Biliński.

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego oddział A Nr. 190 odnośnie do F-y Józef Gapa Wojciech Hahn wpisano dziś co następuje: Wojciech Hahn i Józef Gapa, Tartak parowy Nowe. 1849
Nowe, dnia 5 marca 1932 r.

Sąd Grodzki.

Bazar tani w Gdańsku

obok Kina U. T.

Niespodzianki świąteczne Torebki damskie najtańsze Tornistry szkolne od 1,80 Gld. Teczki szkolne skórkowe od 5.— Gld. Śniadanki i wszelkie artykuły szkolne Ważki wszelkiego rodzaju Naszyjniki najnowsze 1781

Bazar tani

przy Töpfergasse obok Kina U. T.

M. BYTOMSKI.

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzyć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siedla oficerskie przepisowe, elektrofony do odkurzenia, futra męskie i damskie jak nowe, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, opalognat oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol”

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 (dawn. nr. 14) w podwórzu, 1460

Książkę

Jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny poleca Księgarnia Bydgoszcz Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać znaczkami lub P.K.O. 1825. 115

Telefon 433 Auto-taksu

Taksówki i samochody prywatne polecam na każdą uroczystość. Za dalszy wyjazd daję odpowiedni rabat. Wł. Gardzielewski: Grudziądz, Książęca 3.

Trwale Ondulacje.

Gwarancja za trwałość. Całkowita ondulacja Gld. 10. K. u. G., Gdańsk, Schmiedegasse 29, tel. 218 13.

Okazja.

Restauracja w dobrym punkcie miasta. Wyszynk wódek, wydzierżawie z powodzeniem choroby. Koncesja pozostanie do objęcia, około 4.000 zł. Grudziądz, ul. Foszuńska 26. 603g

KONKURS

Magistrat miasta Łobzenicy

rozpisuje niniejszem

konkurs na stanowisko lekarza weterynaryjnego

przy tutejszej rzeźni miejskiej.

Posada jest do objęcia natychmiast. Warunki według umowy.

Pismienne zgłoszenia wraz z uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy skierować do dnia 20 bm. na ręce niżej podpisanego. 1851

Burmistrz

w s. (-) Knach.

Ogłoszenie.

Przewodniczącego Komisji dla sporządzenia planu zabudowy m. Gdyni i sąsiednich osiedli z dnia 29 lutego 1932 r. o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowy części obrębu osiedla Pierwoszyzna (gruntów pp. Bigotta Józefa i Weltera Andrzeja) położonych w obrębie Pierwoszyzna.

Stosownie do postanowienia art. 25 i 26 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowania osiedli ogłaszam o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowy części obrębu PIERWOSZYNO.

Obszar objęty planem zabudowania o powierzchni 76 ha 64 ar obejmuje część gruntów pp. Bigotta Józefa i Weltera Andrzeja położonych w obrębie Pierwoszyzna. Granice obszaru stanowią: a) na północy: północna granica gruntów p. Weltera z gruntami pp. Krauzego Nadolskiego itd. b) na wschodzie: brzeg morza, c) na południu: południowa granica gruntów p. Bigotta z gr. p. Andrzejewskiego, d) na zachodzie: prosta równoległa do brzegu morza o odległości 840 m. od morza.

Zainteresowani mogą zaznajomić się z projektem planu zabudowania w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia w Monitorze Polskim, w pokoju Nr. 3 Komisariatu Rządu w Gdyni ul. Świętojańska.

W ciągu następnych 7 dni zainteresowani mogą zgłaszać wnioski dotyczące wymienionego obszaru. 1851

Przewodniczący Komisji
za Komisarza Rządu w Gdyni:
(-) A. Bederski,
Wicekomisarz.

Okazja

Sprzedam korzystnie:

Sypialnie antyczna, styl Ludwika XV luksusowa, salonek plusz. złustrami, sypialka dębowa i orzechowa, szafy, bielizniarki, łóżka, stoły, kanapy, forele, zastawę stołową platerowaną, wirówki do mleka, maszynę do prania, maszyny do szycia, rowery, obrazy, zegary, patefony, garderobę, obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Sklep Okazjony

Grudziądz, ul. Narutowicza 15. [22]. 447

Poszukiwany

zdolny sprzedawca branży śledziowej na miasto Gdynia. Zgłoszenia „Morze Północne” Gdynia, molo Rybackie.

Smoking

dobrze utrzymany, frak, ubranie zakietowe, czarne palto tanie na sprzedaż. Toruń, Mickiewicza 63, m. 2. 1843

5 pokoi

z komfortem od 15. III. do wynajęcia. Toruń, Kościuszki 68. 1839

Cynowanie-bielenie

wszelkich naczyń, konwi, kotłów i maszyn wykonuje tanio 1840

F. KUJAWSKI

Fabryka Maszyn Toruń

4 pokojowe mieszkania

z przynależnościami w pobliżu parku miejskiego, za zwrotom kosztów, najchętniej osobom wojskowym do oddania. Oferty pod nr. 602g do Administracji „Dnia Grudziądzkiego” Grudziądz.

MIESZKANIA

2 pokojow. z kuchnią od 1. kwietnia br. poszukuje młode bezdział. małżeństwo. Zgłosz. do Adm. „Dnia Pomorskiego” pod AB. 1804.

Tysiące Chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. **odzyska zdrowie** używając ziółka sławnego na cały świat dra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żadajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: **Liszak Apteka.** 1633

REPERTUAR

TEATRU TORUŃSKIEGO

W piątek, dnia 11 bm. o godz. 20-tej

„A Zuzanna nie chce”

Komedja w 4 aktach Williama B. Atherton'a.

W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 20-tej

Premjera „Panna Maliczewska”

Komedja w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 16-tej niedwołalnie ostatni raz

„Awantura w raju”

Farsa w 3 akt. Arnolda i Bacha (Ceny niższe).

W niedzielę, dn. 13 bm. o godz. 20-tej

„Panna Maliczewska”

Sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Pogrzeb wielkiego Kapłana

co boskiej służąc sprawie, nigdy o Polsce nie zapomniał

Zwłoki ks. Biskupa Bandurskiego złożono na wieczny spoczynek

Wilno, 11. 3. (PAT.). Dziś o godz. 8,30 rano przybył do Wilna na pogrzeb ks. biskupa Bandurskiego p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki w towarzystwie p. prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora, w otoczeniu członków domu cywiln. i wojsk.

P. Prezydent Rzplitej przybył specjalnym pociągiem, którym przyjechali również pp. ministrowie skarbu Jan Piłsudski, robót publ. Norwid-Nengehaner, pracy i op. społ. Hubicki, marszałek Sejmu Świtalski, prezes Walery Sławek, generał Roman Górecki, generał Galica, prezes N. I. K. generał Krzemieński.

Na peronie dworca kolejowego przybycia p. Prezydenta Rzplitej oczekiwali p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, p. min. poczt i telegr. Boerner, p. min. ref. roln. Kozłowski, wojewoda wileński Beczkowicz, wojewoda białostocki Kościakowski, generał Konarzewski, inspektor armji generał Dąb-Biernacki, dowódca O. K. III. generał Litwinowicz, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, cywilnych i samorządowych. P. Prezydent Rzplitej przeszedł przed frontem kompanji honorowej I. pułku piech. Legionów, poczem zatrzymał się na chwilę w pokojach recepcyjnych, gdzie oczekiwało p. Prezydenta Rzplitej duchowieństwo, przedstawiciele miejscowych władz państwowych i reprezentacje organizacji społecznych.

Z dworca odjechał p. Prezydent Rzplitej samochodem w towarzystwie wojewody wileńskiego Beczkowicza do pałacu reprezentacyjnego, gdzie zamieszkał. O godz. 10 rano rozpoczęło się w bazylice uroczyste nabożeństwo żałobne, po którym nastąpiło złożenie zwłok w krypcie podziemi bazyliki.

Wilno, 11. 3. (PAT.). Już na godzinę przed rozpoczęciem uroczystości pogrzebowych w bazylice ustawiły się na placu katedralnym oddziały wojskowe, biorące udział w pogrzebie. Równocześnie obok katedry i u wylotów sąsiednich ulic ustawiły się szeregi przysposobienia wojskowego, młodzieży, policji, związków i t. d. Resztę placu i wyloty ulic pomimo silnego mrozu zaległy tłumy publiczności. Dla p. Prezydenta Rzplitej, rządu i senatorów na czas przemówień żałobnych ustawiono specjalne wzniesienia.

Przed godz. 10 przybyli p. ministrowie z p. premierem Prystorem na czele, generalicja, wojewodowie, rektorzy uniwersytetów i duchowieństwo innych wyznań, które zajęło miejsca również na wspomnianych wzniesieniach.

Po godz. 10 przybył p. Prezydent Rzplitej i przeszedłszy przed frontem oddziału wojskowego, złożył wieniec na wzniesieniu.

Pierwszy przemówił w imieniu rządu p. minister wyzn. rel. i o. p. Janusz Jędrzejewicz, który zęgnął w imieniu rządu kapłana-żołnierza, najwierniejszego syna zmartwychwstałej Polski. W imieniu rządu — kończył p. minister — zęgnam dostojnika kościoła, który służąc Boskiej sprawie, ani na chwilę Polakiem być nie przestał. Stwierdzam, że duch jego żyje w nas i wśród nas, a dzieło jego życia pokolenie przekazuje pokoleniom następnym jako wzór godny naśladowania. Z kolei przemawiał prezydent miasta Wilna, zęgnając zmarłego ks. biskupa w imieniu miejscowego społeczeństwa.

Po skończonych przemówieniach p. Prezydent Rzplitej przeszedł do bazyliki, witany u wejścia przez duchowieństwo. P. Prezydent Rzplitej złożył na katafalku wieniec i zajął miejsce w głównej nawie bazyliki. Dalej zło-

żyli wieniec p. prezes Rady Ministrów, marszałek Sejmu, wicemarszałkowie Senatu, wszyscy członkowie rządu, wojewodowie, generalicja i wielu innych.

Wnętrze bazyliki przedstawiało imponujący wygląd. Przy katafalku pełnili straż honorową oficerowie armji czynnej i Związku Legionistów.

Pontyfikalną mszę żałobną celebrował arcybiskup Jałbrzykowski, metropolita wileński w asyście księży biskupów. W czasie nabożeństwa podniósł kazanie wygłosił prorektor uniwersytetu im. Stefana Batorego ks. prof. Falkowski, obrazując w pięknych słowach życie

ks. biskupa Bandurskiego, jego patriotyzm i troskę o ducha narodu. Po mszy św. nastąpiły egzekwie. Trumnę zdjęli z katafalku Legioniści. W chwili, kiedy wnoszono trumnę do podziemi, na placu przed bazyliką rozległo się trzykrotne hasło wojskowe, odegrane przez trębaczę. Bateria oddała salwę honorową.

Po zakończeniu uroczystości żałobnych p. Prezydent Rzplitej odjechał do pałacu, gdzie przyjął na audjencji księży biskupów, bawiących w Wilnie.

Pogrzeb miał charakter imponującej manifestacji narodowej i państwowej. Wzięły w niej udział delegacje z całego kraju.

„Zatarg” japońsko-chiński

doczekał się wreszcie... rezolucji Ligi

Genewa, 11. 3. (PAT.). Komitet redakcyjny nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi zakończył wreszcie swe prace, opracowując tekst rezolucji w sprawie zatargu japońsko-chińskiego, która będzie przedłożona komisji głównej zgromadzenia w dn. jutrzejszym. Rezolucja przypomina zobowiązania, wynikające z paktu Ligi o poszanowaniu traktatów, nietykalności terytorjalnej członków Ligi oraz pokojowego załatwienia wszelkich nieporozumień. Rezolucja stwierdza, iż żaden z członków Ligi nie mógłby uznać traktatu lub układu, osiągniętego tego sposobem, sprzecznym z paktem Ligi Narodów.

W konkluzji uchwalono utworzyć komitet, który będzie miał za zadanie złożyć za port o przerwanie kroków wojennych w sąwarciu rozejmu oraz wycofanie wojsk japońskich, oraz przedłożyć raport zgromadzeniu najpóźniej do dn. 1 maja.

W końcu rezolucja oświadcza, że sesja zgromadzenia nie zostaje zamknięta i prze-

wodniczący może zwołać ją w każdej chwili.

Genewa 11. 3. (PAT.). Projektowana uchwała nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów przyjęta przez komitet redakcyjny w sprawie zatargu japońsko-chińskiego uważana jest powszechnie za bardzo ostrą w stosunku do Japonji. Co się tyczy szans przyjęcia rezolucji przez strony, to przyjęcie jej przez Chiny jest uważane za pewne. Co do Japonji, to w tej chwili niepodobna przewidzieć, czy rezolucja będzie przyjęta. Nieprzyjęcie rezolucji przez Japonję wytworzyłoby sytuację bardzo skomplikowaną.

30 tys. egu Chińczyków zginęło w Mandżurji i Szanghaju

(o) Londyn, 11. 3. (tel. wł.). Sztab japoński ogłosił listę strat. Zostało według niej zabitych 565 Japończyków, a 1204 rannych. Według japońskiego komunikatu straty Chińczyków wynoszą 10.000 żołnierzy i 20.000 cywilnych.

Czcza gadanina

„Principjalna” dyskusja na Konferencji Rozbrojeniowej

Genewa, 11. 3. (PAT.). Komisja wojskowa Konferencji Rozbrojeniowej zebrała się wczoraj w celu ustalenia programu prac. Delegat polski Modzelewski zgłosił wniosek, aby za podstawę prac konferencji wziąć raport komitetu wojskowego z roku ubiegłego. Wniosek ten poparły delegacje

francuska i japońska. Delegat niemiecki proponuje, aby komisja ograniczyła się do dyskusji w sprawie ograniczenia wydatków na broń. Przewodniczący zaproponował, aby przeciwnie komisja opracowała konkretny plan prac konferencji. Propozycję przyjęto.

Lindbergh nie może odnaleźć synka

Nowy Jork, 11. 3. (PAT.). W związku z pogarszającym się stanem zdrowia swej żony Lindbergh rozpoczął nową serję pertraktacji w celu odzyskania dziecka, które dotychczas nie doprowadziły do niczego.

Londyn, 11. 3. (PAT.). Wiadomości, jakie krążyły, że dziecko Lindbergha zostało już zwrócone rodzicom okazały się narazie bezpodstawne, natomiast uchodzi za fakt, że sprawy porwania dziecka są w kontakcie z Lindberghiem, którego powiadomili, że

nie czują się jeszcze dość bezpieczni, aby z nim pertraktować i wydać mu syna. Złoczyńcy mieli zażądać od Lindbergha, aby po odebraniu dziecka nie zawiadamiał wcześniej, jak w 72 godziny policji, ażeby w każdym razie nie ulega wątpliwości, że za kulisami odbywają się ważne posunięcia i rozmowy. W każdym razie jest pewne, że dziecko żyje i że znajduje się jeszcze w rękach tych, którzy je uprowadzili.

Jaczejki hitlerowskie w policji berlińskiej

Berlin, 11. 3. (PAT.). W dniu dzisiejszym aresztowano oficera policji Langego, posterunkowego i jedną z urzędniczek pod zarzutem wydania organizacji hitlerowskiej ważnych dokumentów policyjnych, dotyczących rozmieszczenia posterunków policji oraz arsenału broni i amunicji. Aresztowani mają odpowiadać za popełnienie zbrodni zdrady stanu. Kierownictwo berlińskiej organizacji narodowych socjalistów

w dzisiejszym komunikacie wypiera się jakiegokolwiek związku z oskarżonymi policjantami.

Hitlerowcy zabiegali u aresztowanych o uzyskanie dokładnych informacji o rozmieszczeniu arsenałów broni i amunicji oraz składowisk technicznych policji, o dokładnej sile posterunków policyjnych itd. tak, by móc wykonać bez trudności sytuację w razie ewent. zamachu.

W fresce spółdzielczość rolnicza

(o) Warszawa, 11. 3. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że projektowane jest w najbliższym czasie powołanie specjalnego komitetu opiniodawczego do spraw spółdzielczości rolniczej przy Min. Rolnictwa. Komitet wydawałby opinie w nowych zarządzeniach rządu w dziedzinie rolnictwa. Inicjatywa utworzenia komitetu wyszła od 2 największych i najważniejszych zrzeszeń spółdzielni rolniczych. W związku z tem nastąpiłby cały szereg fuzyj w organizacji spółdzielczej.

W Zagłębiu strajk trwa

Sosnowiec, 11. 3. (PAT.). W dniu wczorajszym w sytuacji strajkowej nie nastąpiły żadne zasadnicze zmiany. Strajkuje 9.372 górników. Na pierwszą zmianę obserwacyjną bez przeszkód zjechało do kopalń 1.211 osób. 759 robotników zgłosiło się do browalnie do pracy.

Nast olimpijczycy rozegrała mecz hokejowy w Gdańsku

W sobotę dnia 12 bm. o godz. 16 odbędzie mecz hokejowy na Kampfbannerstadcie, drużyny reprezentacyjnej Polski, powracającej z Ameryki, a występującej pod nazwą „Warszawa”. Przeciwnikiem olimpijskiej reprezentacji będzie reprezentacja Gdańska, złożona z graczy K. S. Gedanja, Danziger Hockeyclub. Drużyna polska wystąpi w pełnym składzie.

Afera przemysłowa na Śląsku

Reprezentacja berlińska A. E. G. — siedliskiem oszustów celnych

Katowice, 11. 3. (PAT.). Śląska strata graniczna wpadła na ślad wielkiej afery przemysłowej, której ośrodkiem była generalna reprezentacja berlińska firmy A. E. G., mającej siedzibę w Katowicach. Firma ta za pośrednictwem przedsiębiorstwa „Wulkan” w Królewskiej Hucie sprowadza z Niemiec do Polski szereg artykułów technicznych i elektrotechnicznych, podlegających wysokiemu celeniu.

W związku z tą aferą aresztowany został kierownik firmy „Wulkan” w Królewskiej Hucie Teiman. W aferę, która zakrojoną jest na szeroką skalę zamieszany jest szereg firm śląskich. Dochodzenia trwają nadal. Nie jest wykluczone, iż nastąpią dalsze aresztowania.

Giunkiewiczowa wyjeżdża do Zakopanego

(o) Bohaterka niewyjaśnionej dotychczas tajemniczej kradzieży biżuterji Marja Giunkiewiczowa dopiero jutro zostanie wypuszczona z więzienia w Krakowie. Jest ona chora na płucę i uda się do Zakopanego na kurację. Prawdopodobnie Giunkiewiczowa będzie się starała o zezwolenie na wyjazd do Paryża.

W Sowietach nie wolno budować kościołów

(o) Rząd sowiecki wydał dekret, zabraniający budowy nowych świątyń w roku bież. Charakterystyczną rzeczą jest że mimo zakazów ludność nadal gorliwie składa ofiary na budowę nowych świątyń.

Cyklon śnieżny szalał nad Rosją

Moskwa, 11. 3. (PAT.). Nad całą środkową Rosją przeszedł cyklon śnieżny, tamując ruch kolejowy. W niektórych miejscowościach wysokość zasp śnieżnych dochodzi do kilku metrów. Dla oczyszczenia toru kolejowego zmobilizowano kilkadziesiąt tysięcy robotników. Komisarjat kolejowy przeprowadził również mobilizację inżynierów i słuchaczy szkół kolejowych, wysyłając ich na poszczególne odcinki dróg żelaznych. Na wielu liniach dotychczas nie zdołano wznowić ruchu.

Bankrutujące Prusu Wsch.

(o) Królewiec, 11. 3. (Tel. wł.). Wydział prowincjonalny Prus Wschodnich ogłosił sprawozdanie budżetowe za rok ubiegły, z którego wynika, że deficyt Prus Wschodnich za rok ubiegły wynosi 2.566.000 mk.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wawław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bvdgasse: Józef Dobroszanski Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Józef Stamałch, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kulawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3— z
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,35 zł
od opaska . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopcę . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. orzeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł